Nr 91. Dnia 26 Kwietnia Czwartek. Dnia 14 (26) Kwietnia 1877 r.

Arkusz 5.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 k 20. miesięcznie k 40, za odnoszenie do domów dopłaca się k. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 80 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80.)
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. Marcelina i Kleta P. M
Jutro: S. Teofila Biskupa.
Sobota: S Witalisa Męczennika.
Niedziela: Ś Piotra Męczennika

Wschód słońca o godzinie 4 m. 42
Zachód „ „ 7 m. 15
Długość dnia godzin 14 m. 33
Przybyło „ „ 6 m. 51

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": PLAC TEATRALNY Nr 5 dom L. Zabłockiej.

Poniedziałek: Ś. Katarzyny Seneńskiej.
Wtorek: ŚŚ. Filipa i Jakóba Apostołów.
Środa: ŚŚ. Anastazego i Zygmunta
Czwartek: Znalez. ś. Krzyża i Ś Aleksandra.

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 102 wydanym, między innemi zamieszczono:* Dostrzegłem, że przy wywożeniu z rana przez oddział robeczy straży ogniowej, zmiecionego na kupy błota, tak miejscowi jako i placowi stróże, wbrew egzystującym rozporządzeniom, nie pomagają ludziom straży ogniowej. w nakładaniu takowego na wozy, skutkiem czego oczyszczanie miasta doświadcza opóźnienia i częstokroć wydarzają się nieszczęśliwe wypadki z końmi pożarnemi, pozostawionemi przy takim porządku bez dozoru; z tego powodu w ponowieniu rozkazu mego z r. 1875 za Nr 304, polecam Komisarzom cząstkowym, jaknajsurowiej zalecić właściwej służbie policyjnej pod odpowiedzialnością dopilnować, ażeby stróże domów i placów pod żadnym pozorem nie uchylali się od pomagania ludziom oddziału roboczego, do nakładania na wozy, przygotowanych do sprzątnięcia śmieci.

— Prawie na wszystkich stacjach, tak dorożki jako i omnibusy stawają w największym nieporządku i nie w miejscach dla nich przeznaczonych; z tego powodu ponownie polecam Komisarzom cząstkowym i ich pomocnikom, bezustannie upominać niższych stopni policyjnych, naznaczanych na służbę zewnętrzną w pobliżu stacyj dorożkarskich i omnibusowych, ażeby nie dopuszczali naruszania rozkazu mego z r. 1874 za Nr 182, w którym wskazałem odpowiedni dla tych procederów porządek stawania z ekwipażami na stacjach.

(Gaz. Polic.).

— Prezes sądu handlowego w Warszawie podaje do wiadomości powszechnej, iż na zasadzie przepisów o osobach mających prawo być pełnomocnikami w sprawach sądowych, Najwyżej zatwierdzonych dnia 25 maja (6 czerwca) 1874 r. przez postanowienie sądu handlowego w Warszawie, uzyskały świadectwa dające prawo być pełnomocnikami w sądzie handlowym w ciągu roku 1877 następujące osoby: b. patron Gustaw Żurkowski, b. patron Artur Markusfeld, kandydat praw Adam Perl, kandydat praw Michał Rozenbach, kandydat praw Teodor Konitz, kandydat praw Szymon Landau, kandydat praw Izydor Jasinowski, rzeczywisty student wydziału prawa Michał Bedlicki, b. obrońca sądowy Nikodem Rozenblum, b. obrońca sądowy Ludwik Czarnecki.

(Dz. W.).

## Luźne sprawy.

— Pisma warszawskie, a między innemi i *Kurjer*, wyraziły się z powątpiewaniem o wiarogodności opowieści jednej z gazet rossyjskich o właścicielce domu, która za zużycie schodów likwidowała sobie po pięć rubli miesięcznie!! Otóż w tej chwili, gruntując się na niezbitych faktach, możemy czytelników najkategoryczniej zapewnić, że najzupełniejszą jest to prawdą.

A rzecz działa się jak następuje:

Państwo X. zajmowali w domu pani Y. dość obszerny lokal, za kontraktem, ekspirującym dopiero na Ś-ty Jan.

Niespodzianie przed kilkoma miesiącami pani X., wskutek różnych okoliczności, zmuszona była wraz z dziećmi przenieść się do krewnych i pozostawić męża samego, a nie chcąc tracić napróżno wydatku na lokal, postarała się o sublokatorów, w postaci dwóch panów kawalerów.

Chociaż według praw obowiązujących, każdy może mieszkanie swe dowolnie odnajmować, lecz kontrakt mieści zwykle przeciwne zastrzeżenie—należało więc przed wprowadzeniem nowych lokatorów, porozumieć się odpowiednio z właścicielką.

W tem miejscu wystąpiła p. Y. z żądaniem powiększenia sumy kontraktowej o rubli srebrem pięć miesięcznie z racji, jak twierdziła, że schody więcej się będą zużywały wskutek powiększenia o *jedną osobę* ilości lokatorów. Ostatecznie ultimatum musiało być przyjęte—choć doprawdy zupełnie nie rozumiemy, w jaki sposób *dwaj panowie* stanowią *o jedną osobę więcej od pani X. wraz z dzieckiem i paroma* przy dzieciach sługami.

Kontrakt, podług którego owa dopłata ma być pobierana „tytułem używalności wspólnych schodów" widzieliśmy na własne oczy—a za pewność faktów najzupełniej zaręczamy.

Dzieje jednak lokalu państwa X. nie są jeszcze ukończone.

Działo się to znów na początku bieżącego kwartału. Państwo X. ostatecznie zmuszeni byli dla rozmaitych przyczyn porzucić mieszkanie, pozostawiając w nim jednak część mebli, wartości około kilkuset rubli.

Dawni sublokatorowie wyprowadzili się już — i państwo X. mieli innego umówionego sublokatora, kawalera, który lada dzień miał się sprowadzić. Dnia 3 czy 4 miesiąca nowy sublokator rozpoczął przeprowadzkę—a pani X. chciała wyprowadzić, dla pozostawienia mu wolnego miejsca, kilka niezbędniejszych sprzętów— nagle jednak brama szczelnie została zamknięta, a władze miejscowe, reprezentowane przez stróża, oświadczyły, iż wyjście przecięto w skutek rozkazu właścicielki.

Przyczyną tego miało być niezapłacenie przez panią X. komornego z góry za kwartał. Choć termin zapłaty przypada zwyczajowo dopiero na ósmego i nie mówiąc już o innych względach, że meble postawione w lokalu dostateczną mogły przedstawiać rękojmię, jednak natychmiast pani X. udała się do właścicielki domu w zamiarze uiszczenia komornego i usunięcia wszelkich przeszkód.

Nowe jednak nieporozumienie dołączyło się tutaj do poprzednich. Pani X., płacąc żądała kwitu, co zresztą najzupełniej uracjonowane było wzajemną choćby pani Y. nieufnością; wtedy właścicielka domu odrzekła, iż kwit wyda rządca domu, który będzie na miejscu dopiero o trzeciej po południu.

Było to koło godziny dziesiątej rano.

W rezultacie ludzie najęci przez p. X., wraz z sublokatorem za bramą, zmuszeni byli czekać kilka godzin, aż dopiero w skutek energiczniejszego wzięcia się do rzeczy jednego z obecnych panów, zjawił się po pierwszej z południa rządca i przyniósł kwit na sumę, do której doliczono i owe pięć rubli miesięcznie za zużycie schodów. (!)

W jaki sposób wyrozumowała sobie p. Y., że *jedna osoba*, choćby nawet i ze służbą stanowi *o jedną osobę* więcej *od małżeństwa z dzieckiem i służącymi*—tego już doprawdy zrozumieć niepodobna.

Tem pewniej drugie to zajście publikujemy, iż, choć na razie ukończyło się ono pokojowo, lecz jak nam wiadomo, będzie wkrótce przedmiotem sprawy sądowej.

Pani X. zarzuca właścicielce domu, w skardze swej, samowolę.

* * *

# W WALCE Z ŻYCIEM

przez

**BOLESŁAWA PRUSA.**

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr 90).

Pan Adam, jak wszyscy ci, nad którymi ciąży wyrok zagłady, był marzycielem. W długiej bezczynności trwającej przez kilka pokoleń, dziedzicznie a nadmiernie rozwinęła się w nim fantazja, tak, że bardzo często do halucynacji dochodził. I teraz oto zdawało mu się, że samotny gabinet jego poczynają zapełniać ludzie znani i nieznani, dalecy i blizcy. Każdy z nich pytał go o coś, zarzucał mu coś, przedstawiał albo szydził, zupełnie jak ta gawiedź wielkomiejska, która się opinją publiczną nazywa.

— Więc mogę odpocząć? pytał syn.

— Niepodobna! odpowiedział Adam. Jest to chwila, w której ród nasz może wszystko odzyskać, lub wszystko stracić—na zawsze.

— Co za ród? wtrąciła jenerałowa z westchnieniem. Jestem prawie pewna, że dzieci Mieczysława będą miały wypukłe oczy i tłuste podbródki. Zupełnie jak ten Rudolf! i zażyła tabaczki.

— Przytem,— tłomaczył się Adam,—cóż będziemy robili, jeżeli Rudolf małżeństwo zerwie?

— Ja będę inżynierem,—odparł syn,— w każdym więc razie utrzymać was potrafię.

— Będzie rysował i rachował ten kochany chłopiec i za to mu zapłacą. Jakie okropne czasy! odezwała się jenerałowa. Jestem pewna, że Zencio nigdy się tak nie skompromituje.

— Mój synu,—mówił Adam,—mnie przecież nie o utrzymanie chodzi, ale o sławę rodu.

— Rody zarzucono,—odezwał się ktoś obcy, wznoszą się i odradzają przez pracę i zasługę. Przodkowie twoi pracą i zasługą dobili się majątków i rozgłosu. Wy więc myślcie o tem tylko, aby społeczeństwu służyć, a ono was samo uświetni.

— W imię Ojca i Syna!.. zawołała jenerałowa,— ależ to jakiś jakobin.

— To jeden z guwernerów mego syna,—odpowiedział Adam, ze smutnym uśmiechem.

— Dajcie mu pokój,— odezwał się inny głos,— pracować to smutna rzecz, on woli syna sprzedać...

— Motłoch! szepnął pan Adam. Wy każde poświęcenie dla idei nazywacie sprzedaniem się.

— Dla czegóżeś ty się dla niej nie poświęcił? zapytano.

Pan Adam wpadł w gniew.

— Albożem nie poświęciłem się?.. Albożem się nie wyrzekł dla dobra rodu kobiety, którąm kochał?...

— Cóż z tego za korzyść? pytał dalej ktoś z tłumu. Gdzie posag żony?.. jakiż ten ród, którego ona była matką i wychowawczynią. Twoja córka ma wadę w sercu, a twój syn, zmęczony bezużyteczną pracą w dzieciństwie, dziś nauk ukończyć nie może...

— Dajcie mi pokój!... dajcie mi pokój!.. mówił Adam upadając na fotel i zasłaniając uszy.

— Szatan niekiedy przybiera rozmaite postacie aby kusić wiernych. Kto wytrwa, ten zbawionym będzie! uspakajano go.

— Kto wytrwa!.. powtórzył Adam. Ja wytrwam!.. Mamże jedną chwilą słabości zniszczyć pracę kilkunastu lat, wyrzec się tradycji, pozwolić na to, aby zdenerwowane Mieczysława ród zabiło, narazić się na przekleństwo przodków i potomstwa? Jakim czołem ośmielacie się, wy ludzie jednodniowi, sądzić postępki moje, na których ciąży przeszłość i przyszłość. Co mnie obchodzą wasze idee, wasze opinje i wasze prace podejmowane w tym celu, aby tuczyć was i wam podobnych? Mówicie o społeczeństwie, albo społeczeństwo nie jest podobne do rzeki, która dla tego tylko nie rozlewa się i nie wysycha, że stare rody stanowią dla niej łożysko i wybrzeża. Czy ja wam przeszkadzam abyście sobie nawzajem wyrządzali drobne usługi, wciągu waszej przemijającej egzystencji; jakiem więc prawem wy dręczycie mnie swemi wrzaskami, jakiem prawem krytykujecie to, czego z was żaden ani pojąć ani odczuć nie może?

Pan Adam obudził się, zmęczony nad wszelki wyraz: była to jedna z tych licznych walk, które od chwili przyjazdu do Warszawy, staczał z niewidzialnemi wrogami. Od dzieciństwa wierzył najmocniej w to, że ród znakomity i tłum bezimienny są dwiema zupełnie różnemi rzeczami, które ulegają różnym prawom i różne mają obowiązki. Dopiero tu, w tem mieście zarozumiałem i ruchliwem poczęto mu wmawiać jakieś nowe teorje. Dopiero tu poczęto wmawiać, że on jest tylko jednostką z owego tłumu, którym dotychczas pogardzał, poczęto osłabiać wiarę w ideę, którą z mlekiem wyssał.

I otóż znowu uczuł w tej chwili tęsknotę do swego dziś samotnego pałacu, w którym jedna tylko wola i jedna wiara panowała; do tych obszernych komnat, wśród których nic nie dręczyły go tak głęboko i całą jego naturę wstrząsające wątpliwości. Ale pałac ten i te komnaty były dziś w rękach Rudolfa, a wrócić do nich można było pod tym tylko warunkiem: aby Mieczysław ożenił się z jego córką.

Pan Adam przestał się już wahać. Zapalił świece, usiadł przy biurku i pewną ręką, pięknym charakterem napisał do syna list następujący:

„Kochany Mieczysławie! Na twoje pytanie odpowiem ci krótko: odpoczywać nie można, ponieważ honor i byt rodziny wymagają, abyś ukończył nauki nieodwołalnie w tym roku. Już i tak dosyć często wspomina mi Rudolf, że każdy dzień twej nieobecności w Warszawie przyprawia go o stratę kilkudziesięciu rubli, któreby na nowem przedsiębierstwie mógł zyskać. No — a zgodzisz się, że łatwiej przenieść chwilowe zmęczenie, aniżeli upokorzenia rzeczywiste i nieustanne. Co więcej: prędzej lub później ktoś inny może pochwycić plan tego samego przedsiębierstwa, a wówczas—domyślasz się co nastąpi."

„Zbierz zatem całą energję, o nerwach zapomnij i koniec,—boć jesteś człowiekiem, na którym los naszego rodu spoczywa. Gdy cię zniechęcenie napada,

— W Konstantynopolu, jak donosi jedno z czasopism galicyjskich, mieszka pani Herzmaińska ze Słupnej, rodaczka nasza, znana w świecie muzycznym autorka „Melodyj tureckich“ na fortepian, wydanych w Konstantynopolu, za które otrzymała w roku zeszłym, nagrodę rzadką dla kobiet: duży złoty medal *bene merentibus*, od cesarza austrjackiego Franciszka Józefa.

Utwory pani Herzmaińskiej były na zeszłorocznej wystawie filadelfijskiej, gdzie znawcy oddawali im wielkie pochwały.

Król bawarski pragnął je poznać, i otrzymawszy cały zbiór od autorki w darze, pospieszył wystosować do niej własnoręczny list, nader uprzejmy i zachęcający do dalszej pracy.

Krytyka niemiecka wyrzekła także bardzo pochlebny sąd o dziele pani H. Znawcy jednozgodnie przyznają, że jestto materjał nie oceniony dla muzyków; nad tym zbiorem i ułożeniem melodyj, autorka pracowała lat kilka.

W bieżącym roku znaleźli się spekulanci, którzy tanim kosztem zapragnęli korzystać z owoców pracy długoletniej, a raczej nieprawnie przyswoić je sobie.

Jeden z muzyków peszteńskich prosił autorkę, o przysłanie mu rzeczonego zbioru. Grzeczna autorka uczyniła zadość temu życzeniu.

Aż oto przed dwoma miesiącami, wychodzi z druku nakładem Taborskiego w Peszcie, zeszyt utworów muzycznych przez F. F. Zamieszczono tam trzy sztuki żywcem wyjęte ze zbioru pani Herzmaińskiej, bez najmniejszej wzmianki o niej.

W uzupełnieniu wiadomości o naszej rodaczce, wspomniane czasopismo donosi, że pani H. przebywa od lat 10 w Konstantynopolu, gdzie daje lekcje u najpierwszych dostojników tureckich, a nawet ma wkrótce być zaproszoną przez Sułtana na nauczycielkę do jego rodziny.

Stosunki jej z rodzicami baszów, są jaknajlepsze; damy tureckie odwiedzają panią H. w jej mieszkaniu europejskiem, i w ogóle od wszystkich otrzymuje dowody życzliwości i zaufania.

Kształcąc świat kobiecy, wyświadczyła ona już niemałe usługi społeczeństwu tureckiemu.

Kto wie, jak dalece turczynki są zamkniętemi i pozbawionemi możności oświaty, ten oceni całą dobroczynność wpływów na nie, tak wykształconej kobiety, jaką jest pani Herzmaińska.

* * *

— Żebractwo uliczne obiera sobie najrozmaitsze formy. Oryginalność zaczepek żebraczych ma miejsce po większej części w nocy, a więc w czasie, gdy działanie może być swobodniejszem. Piszący niniejsze słowa po czterykroć był wczoraj zaczepionym przez żebraków, ludzi nader przyzwoicie ubranych i usiłujących wyrażać się „górnym stylem.“ Jeden z nich zaczepia przechodnia w następujących słowach?

— Czy mam honor mówić z panem X?

— Nie, panie.

— A to najmocniej przepraszam. Wziąłem pana za mego serdecznego przyjaciela — a żałuję teraz omyłki, bo by noc znośniej mi się przedstawiała. Głód, chłód, dla żony i dla dzieci — to nieprzyjemna, panie, perspektywa dla człowieka, wiedzącego co to dostatek. Możebyś więc pan, choćby z tytułu podobieństwa do mego serdecznego przyjaciela, chciał go na chwilę zastąpić, a pożyczoną mi kwotę zwrócę w żądanym czasie i pod wskazanym łaskawie adresem....

Wszystko to wygłoszone było jednym tchem. Widocznie szemat gotowy i często używany. — Naturalnie, że odpowiedź, nadmieniająca coś o stróżach porządku publicznego, spłoszyła mylącego się przyjaciela, zaciągającego pożyczki w tak — oryginalny sposób.

* * *

— Ostatni numer *Przyrody i Przemysłu*, pomieścił ciekawy artykuł p. t. „Historja wynalazku papieru“.

Pierwsza papiernia powstała w Niemczech w Ravensburgu w r. 1290, następnie pojawiły się pierwsze papiernie we Włoszech 1320 r. w Embriano (Ancone); w Hiszpanji 1340 r., w Szwajcarji, w Bazylei 1430 r., we Francji, w Troyes 1360 r., w Danji we Fridrichsburgu 1540 r., w Szwecji 1550 r.; w Anglji około 1496 r. pojawił się papier z fabryki krajowej w Stevenage (Hertfordshire).

U nas pierwsza papiernia powstała nie zbyt dawno, bo zaledwie przed stoma latami w Jeziornie.

* * *

— W pobliżu statuy Zygmunta IIIgo rozsiadły się aż trzy cukiernie!

Ekonomiści dowodzą, że współzawodnictwo wytworców przynosi pożytek spożywcom. Potwierdzenia tej prawdy, rzecz dziwna, nie widzimy wcale w cenie i dobroci smakołyków, sprzedawanych w naszych słodyczorobnych zakładach, których liczba niepomiernie wzrasta. Owszem widzimy tu współzawodnictwo w zupełnie przeciwnym kierunku — bo w zmniejszaniu objętości filiżanek.

Od roku też nad drugorzędnemi cukierniami wisi miecz.... *krachu.*

W tych dniach znikła jedna z cukierń w pobliżu statuy Zygmunta. Zastąpił ją skład herbaty.

* * *

= *(Art. nad.)*.—Szanowny Redaktorze!—W Nr 56 z dnia 13 Marca r. b. *Kurjer Warszawski* podaje wiadomość, iż „*Medycyna*, polemizuje z professorem Łuczkiewiczem, który w swojej prelekcji mówił o szpitalach i ich urządzeniu niehygienicznem i o innych wadach.“ Na poparcie zarzutów Dr. Łuczkiewicza *Kurjer* zwraca uwagę na Nr. 9 *Medycyny*, gdzie przytoczony jest fakt, iż od dnia 4 do 10 Lutego 1877 r. umarło w szpitalach 32 osób a między niemi osób 12 z przyczyn niewiadomych — i dodaje ze swej strony „Chyba, że ci ludzie byli w szpitalach i nikt ich nie leczył, nikt nie stawiał diagnozy! A więc pytamy po co ich do szpitala posłano.“ Nie chcąc obecnie występować z obroną szpitali, bo jako dawny lekarz szpitalny a obecnie od wielu lat naczelny lekarz największego cywilnego szpitala w Warszawie wydawaćby się mogło, że broniąc szpitali bronię własnej sprawy przeciwko profesorowi Łuczkiewiczowi, który lekarzem szpitalnym nie jest.—Zwrócę tylko uwagę na to, iż fakt podany przez *Medycynę* musi być oparty na pomyłce, gdyż jest wręcz niemożebny.—Człowiek umierający w szpitalu nie może być podany do wykazu śmiertelności bez właściwej diagnozy a to dla tej prostej przyczyny, że gdyby wyjątkowo diagnoza nie mogła być za życia zrobioną, wskutek zbyt krótkiego pobytu w szpitalu, przepis szpitalny wymaga wykonania sekcji pośmiertnej, która o naturze choroby śmiercią zakończonej daje najdokładniejszą wiadomość. — A że przepisy ściśle są przestrzegane w szpitalach, o tem wie każdy, kto zna ich urządzenie i kontrolę pod jaką pozostają. Mniej więcej 12 na sto chorych, licząc w to i przywiezionych w stanie konającym, umiera w szpitalu Dzieciątka Jezus, dającym przytułek przeważnie największemu ubóstwu z najcięższemi chorobami;—przeszło 88% więc wychodzi dla tego, że choroby ich były rozpoznane i uleczone.—Licząc na bezstronność szanownego Redaktora upraszam o pomieszczenie powyższych uwag w szpaltach *Kurjera Warszawskiego*.—Z szacunkiem Dr. med. *Kobylański*, naczelny lekarz szpitala Dzieciątka Jezus.

## Kronika Zagraniczna.

× Profesor Łepkowski jako konserwator zabytków pomnikowych w Galicji zachodniej, prowadzi obecnie następne ważniejsze restauracje, jak: kaplic Zygmuntowskiej i Batorego na Wawelu, grobu Długosza na Skałce, pomników w Bieczu i w Tarnowie.

× Najdawniejszy panujący dom jest Japoński. W dniu 11 lutego obchodzoną jest corocznie w Jeddo uroczystość na pamiątkę wtąpienia na tron Cwima-Tenosa, które odbyło się lat temu 2535.

× Genewski inżynier Hohen, buduje w warsztatach Turrenttiniego w Genewie nową lokomotywę, poruszaną za pomocą ściśniętego powietrza do 12 atmosfer ciśnienia. Lokomotywy te mają mieć główne zastosowanie w tunelach, gdzie użycie pary jest wielce niedogodnem. Próby podobno wypadły nader zadawalniająco. Lokomotywa Hohena przeznaczoną jest dla drogi z portu Ouchy do Lozanny.

---

myśl o czem chcesz, o naszem nazwisku, o mnie, o twej siostrze, o całem społeczeństwie wreszcie, ale pracuj i kończ.“

List ten szorstki jak rozkaz dzienny wodza do żołnierzy, nieubłagany jak wyrok, Adam jeszcze raz odczytał i zapieczętowawszy go, kazał służącemu natychmiast wrzucić do skrzynki. Widocznie lękał się nowych walk i nowego wahania, które mu dzień jutrzejszy mógł przynieść.

— Spełniłem obowiązek! szepnął, czując, że straszny ciężar ugniata mu serce. Ci sami ludzie, którzy wykładają teorję solidarności społecznej, uczą jednocześnie, że miło jest pełnić obowiązki. Gdzie tu zgodność. To samo już wskazuje, że obowiązki tłumów są inne, a rodów inne, skoro pierwsze robią przyjemność, a drugie—zatruwają życie!

Noc już zapadła i pan Adam przeszedł do swej sypialni. Tam, wedle zwyczaju, wziął do rąk bogato oprawną książkę i zbliżył się z nią do klęcznika, nad którym wisiał brązowy wizerunek Chrystusa.

Pan Adam ukląkł, podniósł oczy na krzyż, lecz nagle cofnął się. Opanował go jakiś straszny niepokój i począł się lękać, aby przy pierwszych słowach modlitwy, nie odwrócił od niego głowy Ten, który kochał wszystkich. Zdawało mu się, że posąg otwiera spiżowe usta i mówi:

— Jeżeli nie wierzysz we mnie, dla czego się modlisz?... A jeżeli wierzysz, jak śmiesz się modlić zły ojcze!...

— Poświęciłem mego syna! jęknął Adam.

— Sprzedałeś...

III.

Od owego dnia upłynęło kilka miesięcy; wiosenny deszcz spłukał resztki śniegów, na targach ukazały się kwiaty, a nad miastem poczęły przeciągać ptaki wędrowne. W elegancko a nawet zbytkownie urządzonym gabineciku, siedziały dwie kobiety: jedną z nich była Helena, córka pana Adama, drugą jej towarzyszka, osoba bardzo żółta i bardzo poważna.

Panna Helena była uderzająco piękną. Miała ona grecki nosek, prześliczne usteczka, oczy czarne, pełne słodyczy, brodę nieco wydatną, rączki małe i przeświecające jak alabaster. Szafirowa, zapięta pod szyję sukienka i zebrane w jeden węzeł ciemne włosy, podnosiły jeszcze bladość jej oblicza, na którem niestety! widać było ślady znużenia i choroby.

Dama do towarzystwa była osobą o tyle starą, o ile dystyngowaną. Uwielbiała ona Burbonów, tytułowała się baronową i chętnie rozmawiała o protoplaście swej rodziny, o którym kronika jednej z wojen krzyżowych wspomina, że miał zaszczyt pilnować kozy i koguta, które wojownikom drogę do ziemi świętej wskazywały.

Dama w tej chwili skrzypiącym głosem czytała Chateaubrianda; ponieważ jednak robiła to samo codzień od lat kilku, Helenka więc nie słuchała nawet jej pełnych umiarkowanego uniesienia deklamacyj. Z wyrazem znużenia oparła główkę na grzbiecie fotelu i pragnąc czemśkolwiek myśl zaprzątnąć, poczęła oglądać się po swym pokoju.

Lecz nie zajęły jej ani pyszne sztychy pochylonych lub ku niebu wzniesionych twarzy kobiecych, ani drobne mebelki kryte szafirowym atłasem, ani marmurowe urny i wazony pełne kwiatów o zwieszonych gałązkach, szerokich lub podługowatych liściach, — słowem nic. Warszawa to miasto wesołe i gwarne, prócz odległego turkotu dorożki, nie karmiło jej żadnemi wrażeniami. Tu, w swym gabineciku, jak ptak w złoconej klatce, przepędziła ona kilka lat długich i nudnych. Jednostajności ich nie przerywały ani tańce, ani wizyty, ani zebrania liczniejsze, bo Helenka z powodu wątłego zdrowia tańczyć nie mogła, a pan Adam o wynalezieniu dla niej jakichś innych rozrywek, nie miał czasu myśleć. Cóż więc jej pozostawało?... Oto wizyty u jenerałowej, gdzie spotykała same staruszki, spacer powozem do Łazienek, gdzie widywała inne podobne do niej zakonnice, a wreszcie — piękne ale martwe obrazy fantazji, którą przekazał jej ojciec, a rozwinęła nieustanna samotność, skutkiem zupełnego braku wrażeń. I teraz w duszy Helenki ocknęły się fantastyczne wspomnienia.

Powoli blado-różowe usteczka jej uchyliły się, odsłaniając ząbki drobne, gęste i białe jak perły, a ciemne i długie rzęsy opadły. Dama do towarzystwa wyszła. W samotnej komnacie dziewicy zapanował spokój tak głęboki, że usłyszećby można szelest rosnących kwiatów, gdyby i one w tej uroczystej chwili nie ucichły. Anioł marzeń roztoczył eteryczne skrzydła nad aniołem ziemi a Bóg, patrzący na te dwa dzieła swoje, zadumał się: które z nich jest piękniejsze?..

I otóż w marzeniu tem przypomniała sobie lata, które jej równie martwo i jednostajnie płynęły, w piaskowcowym pałacu na wsi. Oczyma duszy widziała zamyślonego brata, zasępionego ojca i w starych sukniach starą służbę, na której obliczach rozlewał się wyraz znękania i niepewności o jutro. Z okien pałacu dostrzedz mogła piaszczystą drogę, którą rzadko kto przejeżdżał, pola lichem zbożem okryte, wieżę kościołka, a przy wijących się ścieżynach okrągłe, zielone grusze i krzyże pochylone i czarne. Była to jeszcze najweselsza część okolicy, bo z drugiej strony za starym parkiem, za stawem i łąką, rozciągał się ciemny, poszarpany szmat lasu, który pod tchnieniem wiatru z posępnym falował szumem.

Prócz tego szumu i świergotu ptaków, nie dolatywał jej żaden prawie głos inny; czasem tylko szept służby rozmawiającej jak w pokoju zmarłego,—miarowy łoskot kroków ojca, które przedrzeźniało echo i—szelest kart odwracanych przez brata, który całe dnie spędzał nad książką.

I wśród tego grobu żyjących, między ludźmi błąkającemi się jak cienie, była ona sama jedna, tak młoda, tak ciekawa co się dzieje tam, za owym sinym widnokręgiem!...

*(Dalssy ciąg nastąpi).*

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W Nr 15 *Warsz. Gubern. Wied.* pomieszczony jest Ukaz Cesarski z 3 (15) marca r. b. z prawidłami, instrukcjami i formularzami, tyczącemi się wrazie powołania na służbę zaliczonych do pospolitego ruszenia.

= W dniu 20 kwietnia sędzia pokoju 4 oddziału m. Warszawy skazał 11-letniego chłopca do osady rolnej Studzieniec na dwa lata, za kradzież popełnioną na cmentarzu. Dzieciak ten wyciągnął osobie modlącej się 30 rubli wraz z portmonetką z kieszeni.

Zarząd towarzystwa zapytany czy skazany może być przyjęty do osady, zgodził się na to w dniu wczorajszym, a dla uniknięcia zwykle długo trwającego transportu, postanowił pod własnym nadzorem zaraz wyprawić go do Studzieńca i zabrać na koszt towarzystwa z aresztu policyjnego, gdzie obecnie jest pomieszczony.

Z okazji powyższego faktu, nasuwa się uwaga, że czas dwuletniego zamknięcia w osadzie na jaki ów chłopiec został skazany jest za krótki, ażeby cel zamierzony był w zupełności osiągnięty.

Sędziowie pokoju mogą zupełnie według swego uznania termin kary w osadach rolnych oznaczać, byle się on nie przedłużał nad epokę dojścia do 18 roku życia skazanego.

W obecnym zaś wypadku, dziecko 11-letnie niepodobna ażeby przez dwa lata mogło zostać już tak poprawione i w jakiejś pracy uzdolnione, aby wyszedłszy z osady nie uległo łatwo nowemu wypadkowi moralnemu.

Chłopak ten był bez żadnego przytułku i opieki od dawnego czasu; ojciec nie żyje, matka jest służącą i mieć go przy sobie nie mogła: nocował w sieniach, w piwnicach różnych domów a w dzień włóczył się po ulicach bez zajęcia. Czytać ani pisać nikt go nie uczył, do rzemiosła także nie był oddany żadnego. Nic więc dziwnego że już w 11 roku życia do kradzieży i to w miejscu takiem jak na cmentarzu zdolny był się posunąć.

Coby z niego było później, — czemby się zajmował dorósłszy — łatwo sobie wyobrazić, — i tu dopiero cała doniosłość pożytku takiej instytucji jak osada studzieniecka, wyraźnie się przedstawia.

= Biura sądu handlowego mieszczące się dotąd w gmachu na placu Krasińskim z dniem 1-go października, przeniesione zostaną do jednego z pawilonów pałacu b. Komisji rządowej Sprawiedliwości przy ulicy Długiej.

= Jutro rozpoczynają się posiedzenia zjazdu sędziów pokoju Igo okręgu guberni warszawskiej.

= W dniu onegdajszym odbyła się w biurze rządu gubernialnego tutejszego, licytacja na przerobienie gmachu b. Sądu Appellacyjnego Królestwa Polskiego, dokąd z końcem r. b. przeniesione zostaną biura rządu gubernialnego warszawskiego oraz biuro naczelnika tutejszego powiatu. Licytacja z powodu zjawienia się niespodziewanych konkurentów była nadzwyczaj ożywioną, a rezultat jej był taki, że przedsiębierstwo dostało się jednemu ze współubiegających się, który od sumy anszlagowej odstąpił 31% czyli prawie część trzecią. Zachodzi pytanie jakim sposobem przedsiębierca wyjdzie z tej antrepryzy bez straty, jeżeli zechce wykonać robotę dobrze i dokładnie?

= Zwrot akcyzy od cukru, wywożonego za granicę, którego dokonywa warszawska izba skarbowa wpłynął wielce na rozwój handlu tym produktem. Wielkie massy tegoż wywożą się szczególniej do Włoch i Bremy.

= Na piątkowem przedstawieniu „Trubadura“ oprócz panny Jańskiej, o której pisaliśmy już, zaprodukuje wokalne swe zasoby p. Miłaszewski, barytonista, który śpiewał na scenach zagranicznych.

= Zarząd warszawskiego artyleryjskiego okręgu na dzień 9 maja naznacza licytację na dostawę rogóż i sznurów dla fortecznych artyleryj w ilości 3619,61 pudów od sumy rs. 5790.

= Podobno w warszawskim wojskowym szpitalu Ujazdowskim ma być utworzony oddział dla rannych. W oddziale tym znajdzie pomieszczenie trzystu chorych.

= Z Woli Monarszej, wstępującym na nowo do służby wojskowej do odziałów wojsk i urzędów wojskowych będących na stopie wojennej — dymisjonowanym oficerom i urzędnikom, wydawane będą zapomogi, podług Najwyżej zatwierdzonych prawideł z 11 (23) listopada 1876 roku.

= Piętnaście lokomotyw, z drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, o których zamierzonem wyprawieniu na plac boju pisaliśmy już, znajduje się na dworcu drogi Terespolskiej już blizko od tygodnia. Miano je wysłać już przed kilkoma dniami na specjalnie w tym celu z Petersburga sprowadzonych brankartach, lecz w skutek, iż takowe okazały się nieodpowiednie i należało w nich pewne zaprowadzić reorganizacje, lokomotywy jeszcze jakiś czas oczekiwać będą na wytransportowanie.

= W przyszłym miesiącu w dniach: 11 i 12 maja następujące wygrane będą w 128 loterji klassycznej Królestwa Polskiego, a mianowicie w klassie IV-tej: jedna rs. 10000, jedna rs. 5000, jedna rs. 4000, jedna rs. 3000, jedna rs. 2000, dwie po 1500 rs., trzy po 1000 rs., dziesięć po 400 rs., dwadzieścia po 300 rs., sześćdziesiąt po 100 rs. i tysiąc sto po 75 rs., razem 1200 wygranych na rs. 128500.

= Donosiliśmy w swoim czasie o wystawieniu na licytację dóbr Rudzieńka, położonych w gminie Glinianka, parafji Kołbiel, powiecie nowo-mińskim, guberni Warszawskiej, znanych z obfitych pokładów torfu. Licytacja ta w swoim czasie nie przyszła do skutku, a tymczasem właściciel majątku p. Adam Dzwonkowski, zbiera towarzystwo akcyjne ku eksploatowaniu torfu.

= Warszawska straż ogniowa składająca się z trzech oddziałów, mianowicie: ogniowego, roboczego i kominiarzy, podzieloną jest na 5 części z odpowiednią liczbą ludzi zarazem koni i narzędzi ogniowych. Wogóle w skład korpusu straży ogniowej wchodzą: naczelnik komendy i 5 brandmejstrów; 3 maszynistów — 232 niższej służby. Straż używa 102 koni, narzędzi ogniowych znajduje się w magazynach sztuk 53. Oddział roboczy przeznaczony do utrzymywania ulic w czystości, stanowi 123 ludzi; koni do posługi 100, powózek 120. Ludzi do zapalania latarń olejowych 25. — W oddziale kominiarzy: majstrów 5, czeladników 65 i uczniów 60.—Wciągu upłynionego 1876 r. zdarzyło się w Warszawie 94 wypadków pożaru (w r. 1875 było ich 52). Najwięcej było takowych w miesiącach letnich (30) w jesieni (23) na wiosnę (22). Najmniej zaś w zimie t. j. 19. Przyczyny pożarów stanowiły: zła budowa kominów i pieców 29, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem 30, i z różnych innych przyczyn 45. W tych wszystkich wypadkach spaliło się 35 domów.

= Konkurencja czasami posuwa się do środków i środeczków, które choć nie stoją w sprzeciwieństwie z kodeksem praw, niekoniecznie przeto zgadzają się z kodeksem sumienia.

Pan A. i B. obadwaj kupcy prowadzili jednorodne interesa.

Pan A. jako współuczestnik jednej z tutejszych instytucyj finansowych posiadał w niej kredyt, który stopniowo podniesiono mu do sumy 10 tysięcy rubli, właśnie w tym czasie kiedy do tejże instytucji zapisał się także i pan B. Ten ostatni nawet zaproszony został wkrótce do spełnienia funkcyj, które mu pozwalały wpływać na udzielanie pożyczek i otwieranie kredytów.

Otóż korzystając z takiego przywileju pan B. na jednem z urzędowych zebrań instytucji tak wymownie i serdecznie przemawiał za p. A., że temu ostatniemu zmniejszono kredyt do rs. 3000. Koledzy p. B. ufając mu zupełnie sądzili, że pracując w jednej i tejże samej co i pan A. branży handlowej musi znać dobrze stan jego interesów i że na tej zasadzie domaga się zmniejszenia mu kredytu.

Wkrótce jednak przekonano się, że materjalne położenie p. A. nie usprawiedliwia bynajmniej takiej względem niego ostrożności i że motorem postępowania pan B. była tylko konkurencyjna walka, — w której ten ostatni zapomniał, że postępowaniem swojem mógł wyrządzić p. A. niepowetowaną krzywdę osłabiając dlań zaufanie, które jest podstawą bytu kupców i przemysłowców.

= Komisja, która przed kilkoma dniami, jak o tem donosiliśmy już, dokonała rewizji Nowego Zjazdu — przy przejrzeniu odnośnych akt magistratu powzięła z nich tę ważną wiadomość, że już w roku 1853 wyznaczoną była podobnaż komisja z powodu pęknięcia arkad Zjazdu. Komisja ta w spisanym protokule wskazała dokładnie kierunek i głębokość szczeliny. Na zasadzie tego protokułu dopełniono obecnie ponownej rewizji arkad i powzięto przekonanie, że pęknięcie to od owej epoki pozostało takiem samem jakiem było podówczas, nie powiększywszy się wcale, że zatem nie może zagrażać żadnem niebezpieczeństwem. Zdaje się przeto, że reparacja Zjazdu ograniczy się na zabezpieczeniu murów jego od wpływu wilgoci.

= Krwawy dramat rozegrał się wczoraj na Ordynackiem.

Do mieszkania szwaczki M., w którem prócz tejże znajdowały się jeszcze dwie kobiety—wpadł żołnierz dymisjonowany Roch W., i w szale poderznął sobie gardło brzytwą.

Podano mu natychmiast pomoc lekarską. Dziś samobójca znajduje się w szpitalu Dzieciątka Jezus, życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

List znaleziony w jego kieszeni wskazuje, iż zawód w uczuciach ze strony M., spowodowany, zmusił go do targnięcia się na własne życie.

= Wczoraj w Izbie Sądowej w drugiej ostatniej instancji rozstrzygnięty był spór pomiędzy tutejszym Bankiem Dyskontowym, a p. S., byłym urzędnikiem tegoż Banku. Sąd handlowy, który w miesiącu lutym rozbierał tę sprawę, uznał Bank Dyskontowy winnym zerwania umowy i z tego powodu skazał go na koszta, domaganie się zaś p. S., aby Bank sposobem wynagrodzenia wypłacił mu całoroczną pensję, zredukował w ten sposób, iż opierając się na miejscowym zwyczaju, przyznał mu tylko prawo do wynagrodzenia w wysokości wyrównywającej trzymiesięcznej płacy.

Od takiego wyroku Sądu Handlowego, obiedwie strony zaniosły appellację, p. S. co do wysokości przyznanego mu wynagrodzenia — zaś Bank Dyskontowy co do dwóch pierwszych punktów wyroku.

Izba sądowa pod prezydencją prezesa Cholewickiego po wysłuchaniu przemowy adwokata przysięgłego Chęcińskiego występującego imieniem banku, który w mowie swej twierdził, iż instytucja miała zupełne prawo usunięcia w każdej chwili swego urzędnika nie ściągając za czyn taki na siebie żadnej odpowiedzialności, oraz następnego przemówienia obrońcy p. S. adwokata Peplowskiego, który wymownemi słowy dowodził słuszności żądania swego klienta —wydała wyrok uznający bank winnym zerwania umowy.

Na tej zasadzie Izba sądowa skazała bank na poniesienie kosztów procesu, oraz na wypłacenie p. S. wynagrodzenia w wysokości rs. 525 to jest w sumie takiej, do jakiej p. S. dobrowolnie żądania swe zredukował, a która wyrównywa pobieranej przezeń płacy za siedm miesięcy bezczynności.

= W tych dniach, w sądach tutejszych rozstrzygnięto ostatecznie sprawę o pretensje, jednej z instytucyj rządowych do pewnego zakładu cukierniczego, niedawno założonego, lecz mnogie już przechodzącego koleje.

Były właściciel cukierni, który był także urzędnikiem w mowie będącej instytucji, poczyniwszy malwersacje w jej kasie, umknął za granicę, a na kilka dni przed wyjazdem odprzedał zakład swój osobie trzeciej.

Akt notarjalny kupna zrobiono zupełnie prawnie, oprócz tego tylko, iż nie został on wywieszony, jak to się zwykle praktykuje, w trybunale handlowym.

Gruntując się na tem, instytucja chciała uważać akt za niebyły i nawet pozyskała prawo spisania i otaksawania ruchomości w cukierni.

Sprawa, z tej racji wytoczona, w tych właśnie dniach, jak już powiedzieliśmy, ukończyła się—wyrok uprawomocnił akt kupna, a odsunął żądania instytucji.

= We wtorek rano opuścił Warszawę szanowny weteran sceny, dyrektor Jasiński udając się do Gratzu, gdzie zwykle lato przepędza. W poniedziałek wieczorem znajdował się jeszcze na zwyczajnej próbie Warsz. Tow. Dobr., gdzie zgromadzeni amatorowie żegnając swego przewodnika i nauczyciela, ofiarowali mu nader piękny pierścień pamiątkowy. Dowód ten uznania, do rzewnych łez rozczulił zacnego starca.

= Jeremjady naszego kronikarza na temat mieszkań letnich i willegiatury niedawno głoszone — odniosą pożądany skutek.

Donoszą nam bowiem, iż impressarjowie „świeżego powietrza i letnich przyjemności“ kwapią się dziś aż miło około przyozdobienia i wyporządzenia tych sezonowych schronień.

Ruszają się w Willanowie—w Wierzbnie i Mokotowie; roboty też w pełnym biegu prowadzone są około willi należących do jednego z tutejszych mecenasów a położonych nawprost stacji w Grodzisku.

Jest ich trzy w stylach różnych: gotyckim, szwajcarskim i florenckim według rysunków Lanciego i Henricha.

Będą tam i kioski i werendy i ogródki angielskie i inne, warzywa pełne—słowem wszystko czego zapragnąć może warszawska dusza... w lecie!

A nadto każdy Tomek ma swój domek — każdy

u siebie, oddzielony, oparawaniony, zaasekurowany i etc. etc.

= Rychter deklamować będzie w sobotę wieczorem w sali Resursy Obywatelskiej.

Wiadomość ta ściągnie zapewnie tłumy słuchaczy, pragnących gorąco usłyszeć żywe słowo z ust znakomitego a od ośmiu lat milczącego artysty.

Artysta dobrał tak umiejętnie program, iż okazać będzie mógł wszystkie strony swego potężnego talentu, choć niestety! tylko... na estradzie!

= Dla melomanów warszawskich wczorajszy wieczór muzyczny w salach redutowych był niezwykłą przyjemnością. Szkoda tylko, że tym razem nie zgromadziło się ich znowu tak wielu.

Coraz częściej pojawiają się teraz na sali luki, galerje prawie puste, przejścia niezatamowane słuchaczami, wszystko to zapowiada sezon wiosenny i nowy zwrot w usposobieniu publiczności. Jednak towarzystwo muzyczne ma swoję wierną gwardję, swoich wytrwałych przyjaciół, których ani deszcz, ani słota, ani tropikowe gorąco w sali, ani wiadomość wojenna... nie potrafi zatrzymać w domu. Z najdalszych krańców miasta spieszą oni skupić się przy estradzie, aby żadnej nie opuścić sposobności, która im pozwala skorzystać z prawa członków i daje miłą rozrywkę — dla ucha.

Jeżli nie dźwięk muzyki stanowi dla niektórych tę rozrywkę, to urocze *parlando*, szeptane w *pianissimach*, bywa częstym akompanjamentem wykonywanych na estradzie utworów. Ale cóż poradzić na to?... Język ma równe prawa, jak ucho — a na nieszczęście niektóre języki wiedzą o tem aż nadto dobrze.

Co prawda, wczorajszego wieczoru mniej niż zwykle utrzymywano przyjemną konwersację, ale też sama muzyka umiała zająć tak wszystkich uwagę, że tylko w niemem podziwieniu naj... rozmowniejsi słuchać jej musieli.

Mendelsohna *Trio (C-minor)* wykołysane w marzeniach mistrza, szczególniej swojem *Andate expresivo*,—płynęło przez serca słuchaczy, a pp. Adamowski i Poorten grali tak, jakby się skrzypce pierwszego zakochały w wiolonczeli i rozmawiały z nią na ostatniej pożegnalnej schadzce.

Podejrzewamy p. Michałowskiego, że miał ukrytą myśl wybierając Sonatę (Es major op. 81) Beethovena do wczorajszego właśnie programu, i chciał być tłomaczem uczuć tych, którzy miłując talent p. Adamowskiego i grę p. Poortena zgromadzili się dla pożegnania ich u koncertowej estrady.

Les Adieux,—l'Absence,—le Retour, oddał p. Michałowski z takiem przejęciem się z takiem drobiazgowem wykończeniem, iż utwór cały wydał się tem, czem go kompozytor mieć pragnął—poematem.

Pełne męzkiej energji Trio Rubinsteina (G—minor op. 15—Nr 7), zamknęło godnie program, a w scenach widzenia publiczności zaszła ta tylko zmiana, iż zamiast p. Adamowskiego w alfabetycznym porządku, usiadł przy pulcie p. Barcewicz.

Trójca artystów wzięła sobie widocznie za punkt honoru, ukoronować program wczorajszego wieczorku odegraniem tej kompozycji pełnej wybitnego charakteru i siły natchnienia.

Czasami tylko wiolonczella, jak gdyby w przypomnieniu, że to pożegnalny występ p. Poortena, zatrącała tkliwością niewłaściwą, ale natychmiast zreflektowana przybierała należny ton energiczny i męzki, niby po usłyszeniu od wdzięcznych słuchaczy szczerego: do zobaczenia!

= Rozprzedażą programów koncertu studenckiego zajmą się od strony teatru wielkiego panie: z ks. Czetwertyńskich Jadwiga Karska, z hr. Łubieńskich Emilja Sobańska — od strony teatru rozmaitości panie: Marja z Skarzyńskich Epstein, konsulowa Mieczysławowa Epstein i Alicja z Epsteinów Rzyszczewska.

= W przyszły wtorek u Izraelitów „Lag beomer", dzień radosny.

= „Kuglarka" — najnowszy balet pana Borriego, wystawiony będzie stanowczo. Próby solowe rozpoczną się w poniedziałek.

= Znowu samobójstwo! Onegdaj powiesiła się w kurytarzu piwnicznym Józ. Olsz. służąca, z niewiadomej przyczyny.

= Towarzystwo muzyczne warszawskie istniejące od 1870 r. liczy obecnie 1337 członków obojej płci. W roku upłynionym 1876 komitet Towarzystwa urządził jeden wielki koncert, 34 wieczorów muzycznych i dwa publiczne odczyty o Wagnerze. Dochód ze składek od członków za bilety wejścia wraz z procentami oraz inwentarzem Towarzystwa i kapitałem zapasowym, jak widać ze sprawozdania stanowił w r. 1876 sumę rs. 22449 kop. 92 Z tego wydatkowano w roku sprawozdawczym na najem lokalu, urządzenie wieczorów muzycznych, stypendja, nabycie utworów muzycznych, dzieł, gazet i t. p. rs. 11057 kop. 49½, reszta przeto rs. 11392 kop. 42½ stanowi zapasowy kapitał Towarzystwa w gotówce, papierach procentowych i w ruchomym inwentarzu.

= W Kielcach stanie nowy teatr zimowy, stały. Mieścić się on będzie w domu przy ulicy Konstantego. Salę obliczono na 550 osób. Prócz parteru i galerji znajdować się będą loże w liczbie siedmastu. Ten sam gmach obrócony będzie w połowie na hotel kilkudziesięcio-numerowy i łazienki. Podobno miasto miało wesprzeć przedsiębierstwo pewną sumą.

= Gmach przebudowywany przy ulicy Królewskiej a mający giełdę pomieście, jest już prawie na ukończeniu. O ile dziś sądzić można, gmach przedstawi się cale estetycznie.

= W Brześciu w powiecie włocławskim kościół po-dominikański zupełnej wkrótce ulegnie naprawie, na co wyznaczono rs 683 kop. 36.

= Poczucie potrzeby zbierania krajowych pamiątek i piękniejszych widoków naszej ziemi, coraz więcej jakoś się budzi. Wślad za przykładem pomnikowej pod tym względem publikacji szanownego p Ordy, wstępują choć na mniejszą skalę inni. Mamy właśnie przed sobą album zebrane przez p Strzeleckiego, fotografa z Zamościa. Dwadzieścia kilka fotogramów wcale dobrze wykonanych, przedstawiają różne godniejsze uwagi budowle i widoki m Zamościa, Zwierzyńca, Klemensowa i innych okolicznych miejscowości. Publiczności naszej należałoby gorąco poprzeć tego rodzaju wydawnictwo.

= Wedle sprawozdania Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu za rok szkolny 1875/76. Szkoła felczerska będąca pod zawiadywaniem Dra Wilczewskiego miała w roku rzeczonym uczniów: a) na 1-m kursie 42; z tych przeszło na 2-gi kurs 32 pozostało na drugi rok 10-u; b) na 2-m kursie 48, z tych otrzymało kwalifikację na młodszych felczerów 1-go oddziału 10,— młodszych felczerów 2-go oddziału 14. Pozostało zaś na rok drugi na 2-m kursie 42. Szkoła rzeczona posiada 137 przedmiotów inwentarza naukowego wartości rs. 436 kop 30½.

Instytut naukowy akuszerek pod zarządem profesora zwyczajnego p. W. N. Tyrchowskiego,—miał z początkiem roku sprawozdawczego zapisanych 45 uczeń nic; z których wykreślono z list w ciągu roku 8, przeszło na 2-gi kurs 19, — nie otrzymało odpowiednich stopni 10, — nie stawiło się do egzaminu 8. Na kursie 2-m było uczennic 32, z których wykreślona 1,—ukończyło całkowity kurs 26, nie otrzymało odpowiednich stopni naukowych przy egzaminie 5.

— Trzecie i ostatnie przedstawienie „Bettly" opery komicznej St. Moniuszki, odbędzie się w teatrze amatorskim W. T. D., w niedzielę, t. j. dnia 29-go b. m. Rozpocznie widowisko krotofila, znanego humorysty Artura Bartelsa p. t. „Popas w Miłosnej." Bilety są do nabycia w kancelarji W. T. D. codziennie od 11-ej do 1-ej rano i od 5-tej do 7-ej po południu.

— *Kurator szpitala Starozakonnych w Warszawie*, zawiadamia, że w ciągu pierwszego kwartału r. b. wpłynęły do kasy szpitala następujące ofiary na rzecz Zakładu jego opiece powierzonego, a mianowicie:

Od kasy Synagogi przy ulicy Daniłowiczowskiej, ofiary poczynione w r. 1876 rs. 120 kop 33.

Od pana Graff rs. 11 kop. 15.

Od W. Mathiasa Bersohn za pośrednictwem *Izraelity* rs. 45

Od W. S. Prywesa do dyspozycji Kuratora rs. 100.

Od W. S. Eisenmana do dyspozycji Kuratora rs. 25.

*Dla chorych wychodzących ze szpitala:*

Od W. S. Bernsteina rs. 50.

Od W. Wawelberga ofiara roczna rs. 40.

Za pośrednictwem *Izraelity:*

Od W. Maksa Baumriter rs. 7 kop. 50.

Od P. B. rs. 10.

*Ofiary w naturze:*

Od W. Jakóba Pik, optyka miasta Warszawy, 40 paczek rżnych środków opatrunkowych.

Od W. Lessera Levy 3 głowy (82½ funta) cukru świątecznego.

C. K. pół funta szarpi.

Od W. Chwasta 48 kubków blaszanych, za które Kurator szpitala uważa za obowiązek złożyć ofiarodawcom uprzejme podziękowanie.

— *Prawitel. Wiest.* w Nr. 78 ogłasza zatwierdzoną przez p. Ministra oświecenia publicznego, ustawę towarzystwa przyrodników, nowozałożonego przy uniwersytecie noworossyjskim.

— Prowincje Nadbałtyckie prowadzą rozległy handel księgarski z zagranicą. Według gazety *Birż. Wied.* w roku zeszłym sprowadziły książek zagranicznych: Ryga 1347473 tomów; Dorpat 137940 tomów; Rewel 328484 tomów; w tymże samym roku do Moskwy przywieziono tylko 143838 tomów, do Odessy 246005 tomów, a do Wilna 65827, oprócz 141995 tomów książek żydowskich.

— W Towarzystwie prawniczem, niedawno zawiązanem w Petersburgu, na prezesa wydziału prawa cywilnego wybrano senatora M. Polenowa, na prezesa zaś wydziału prawa kryminalnego p. Włodz. Spasowicza.

— Towarzystwu Gospodarstwa Wiejskiego Rossji Południowej, złożona została nowo wynaleziona uprząż na woły, z korzyścią zastępująca dotychczas będące w użyciu jarzmo. Uprząż ta daje 25 procent oszczędności siły pociągowej zwierzęcia, jest tania, lekka i przez każdego wiejskiego kowala zbudowana być może.

— Z powodu coraz gorszego stanu waluty, dziennik petersburski *Nowoje Wremia*, stara się osłabić obawy, że waluta jeszcze bardziej spadnie po rozpoczęciu wojny. Dowodzenie jego następne: „Przed ostatnią wojną wschodnią, chociaż finanse nasze pogorszone jeszcze wypadkami z r. 1848, a zwłaszcza kampanją węgierską, znajdowały się w bardzo niezadawalniającym stanie, kurs wekslí z powodu okoliczności handlowych (z przyczyny wielkiego żądania zboża za granicę) stał bardzo wysoko. Nawet w końcu r. 1853, kurs chwiał się około *al pari*, a nawet niekiedy przekraczał je. W styczniu 1854, kurs zaczął się zniżać; na Paryż z 405 do 389 centymów (za rubel), w lutym obniżka doszła do 380, to znaczy, że rubel stał jeszcze zawsze 95 kopiejek. W marcu przy wypowiedzeniu wojny przez mocarstwa sprzymierzone, kurs nagle spadł do 308 centymów, czyli w porównaniu ze styczniem, spadł o 93 centymy, czyli o 23 procent w dwa miesiące. Podobna obniżka i wówczas wszystkich przeraziła. Nie bacząc jednak na szybkie emisje assygnat i wojnę w ogóle niepomyślną, nizki stan kursu weksli trwał niedługo; już w końcu marca kurs na Paryż doszedł do 350 centymów.

— Wkrótce w Libawie ma wychodzić pod redakcją p. Wiktora Niemana, nowe pismo tygodniowe w języku łotyskim, p. t. „Leepajas pasteneeks" (Libawski goniec pocztowy). Będzie to gazeta z programem naszych gazet prowincjonalnych.

— W Kijowie, jak się dowiadujemy z dziennika miejscowego, archeolog tameczny, pan Kibalczycz, otworzył prywatne muzeum archeologiczne, zawierające około 3000 przedmiotów. Mają być tam rzeczy wielkiej osobliwości i rzadkości.

— Dniepr pod Chersonem uwolnił się od lodów dnia 1 (13) b. m. Zaraz też rozpoczęła się komunikacja parowcami z Odessą.

## Nekrologja.

† W piątek to jest dnia 27 kwietnia, o godz. **10ej** rano, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Albina **Genelego,** jako w rocznicę śmierci, na które pozostała wdowa z dziećmi, zaprasza Familję, Przyjaciół i Znajomych. —6452

† Pojutrze to jest w sobotę, dnia 28 b. m. jako w rocznicę pogrzebu ś. p. Konstancji z Zdziechowskich **Madalińskiej,** odprawiać się będzie Wotywa żałobna za spokój jej duszy w kościele Ś-go Krzyża o godzinie **10 i pół** z rana, na którą pozostała córka zaprasza życzliwych. —6498—

† Wczoraj to jest dnia 25 kwietnia, przypada siódma bolesna rocznica śmierci śmierci ś. p. księcia Konstantego **Lubomirskiego.** Odłożone Nabożeństwo z powodu uroczystości Św. Marka, odbędzie się jutro, to jest w piątek dnia 27, o godzinie **10tej** rano, w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru. —6529—

## Wiadomości Polityczne.

Pod zaklęciem stanowczego słowa, rozwarły się drzwi Janusowej świątyni. Wojna stała się faktem bieżącej chwili.

Wszystkie zapowiedzi spełniły się tym razem najdokładniej, po rozesłaniu okólnika gabinetu petersburskiego.

W poniedziałek, o godz. 5 z rana podczas ulewnego deszczu ze śnieżycą odbył się przegląd wojska pod Ungheni, gdzie Najjaśniejszy Pan przemówić raczył do jeneralicji i oficerów armii, żegnając ich „do zobaczenia!" „Dotkniętego honoru Rossji bronić będziemy do ostatniego,"—w słowach tych leży zapowiedź zaciętej i wytrwałej walki, której ostatecznych rezultatów i konsekwencj dzisiaj jeszcze przewidzieć nie można.

Cyrkularz ks. Gorczakowa oświadcza, iż Rossja z bronią w ręką wymoże na Porcie ustępstwa, których Europa pokojowemi środkami nadarmo wydostać usiłowała.

Nie pozostaje nam nic innego, jak wyczekiwać ciągle wiadomości telegraficznych, z których po niejakim czasie dopiero będziemy sobie mogli stworzyć

ogólny obraz nowoutworzonej sytuacji politycznej. Gdyby nam przyszło wnioskować ze słów jen. Moltkego, wypowiedzianych w dyskusji budżetowej na sejmie berlińskim, sprawa rychłego pokoju byłaby daremnem marzeniem. Wzajemne niedowierzanie, jak utrzymuje mówca jest przyczyną, dla której w niedalekim już czasie, każdy Rząd będzie musiał zebrać wszystkie siły, aby swoją egzystencję zapewnić.

Znany jest zwyczajny ton przemówienia Moltkego, kiedy chodzi o uchwałę pozycji w budżecie wojennym, ale w chwili dzisiejszej, jednocześnie z echem komendy wojskowej nad Prutem, nie można lekceważyć tego tonu i słów pruskiego weterana. We Francji odbiją się one najgłośniej.

Mówią że p. Werder ma być przeniesiony w stan spoczynku, a jako jego następcę, wskazują ks. Reuss, lecz jego zamianowanie faktyczne nie nastąpiło. „Staatsanzeiger“ i „Biuro Wolffa“, widzą wielki dowód przyjaźni Niemiec w przyjęciu trudnego a ważnego zadania, jakiem jest w obecnej chwili zastępstwo Rossji na Wschodzie.

Anglja pierwsza dała dobry przykład wysyłając do Konstantynopola lorda Layard'a z misją nadzwyczajnego pełnomocnika, za nią Niemcy postanowiły zmienić swego posła, a obecnie krążą wieści, że i hr. Zichy ze strony Austrji ma powrócić na swoje stanowisko. Dyplomatyczna akcja obok wojennej, toczyć się zacznie tedy na nowo w Konstantynopolu.

Rząd rumuński nauczył się polityki od Savfeta-paszy, bo na wezwanie Porty w celu przeszkodzenia wspólnie wkroczeniu armji rossyjskiej, odpowiedział iż w tak ważnej kwestji poradzić się musi wpierw swojego parlamentu, który dopiero 26 go zwołanym zostanie, t. j. w czasie, kiedy większa część wojsk rossyjskich będzie już na granicy państwa tureckiego.

# Telegramy.

*Warszawa, dnia 25 Kwietnia, g. 7 m 50 wiecz.*

*Kiszyniew* 11 (23), g. 9 rano.—W Tiraspolu. Najjaśniejszy Pan do zebranych wojsk raczył przemówić w następujących słowach:

„Żal mi było puszczać was na bój i dla tego zwlekałem dopóki było można.

Żal mi było przelewać drogą dla mnie waszą krew, ale skoro raz honor Rossji dotknięty, jestem przekonany, że My wszyscy aż do ostatniego potrafimy za niego walczyć. Z Bogiem! Życzę Wam zupełnego powodzenia. Do zobaczenia!“

*Petersburg* 25-go.—*Goniec Urzędowy* ogłasza Najwyższy Rozkaz o ogłoszeniu w stanie wojennym gub. Bessarabskiej, powiatów nadmorskich, gub. Chersońskiej i Taurydzkie, oraz Krymu. Taż gazeta ogłasza przekład noty księcia Gorczakowa do sprawującego interesa Turcji w Petersburgu, donoszącej, że Rossja uważa się od tej chwili za prowadzącą wojnę z Turcją, a zatem zrywa stosunki.

*Warszawa, d. 26 Kwietnia, g. 7 min. 50 rano.*

*Berlin* 25-go. — *Nord. Allg. Ztng.* przytoczywszy wczorajszy artykuł *Staatsanzeigera* dodaje: Przezorne koła patrjotyczne powinny w przyjęciu reprezentacji poddanych rossyjskich w Turcji widzieć tylko rękojmię dalszego zgodnego trzymania się obu mocarstw, w czem też leży istotna gwarancja ograniczenia wojny. Naród rossyjski nie zapomni o usłudze, jaką Rossji oddał życzliwy sąsiad, Niemcy. Stała podstawa trójcesarskiego przymierza w interesie pokoju na kontynencie i dziś jeszcze niezachwianą; istotną zaś próbą jej siły będzie staranie o miejscowe i ograniczenie wojny, która bez tego mogłaby przybrać cechę wojny powszechnej (Weltkrieg).

*Paryż* 25-go. — Porta wysłała do mocarstw długi okólnik. Okólnik przypomina usiłowania, jakie ona czyniła dla poprawy losu chrześcijan i dla zadosyćuczynienia żądaniom mocarsrw; w końcu powołuje się na traktat paryzki i odwołuje się do pośrednictwa mocarstw poręczających.

*Wiedeń* 25 go. — Do „Polit. Corresp.“ telegrafują z Konstantynopola 25 go b. m. „Odwołanie się Porty do mocarstw z prośbą o pośredniczenie na mocy artykułu 8-go traktatu paryzkiego pozostało bezskutecznem. Wszędzie odrzucono je, jako spóźnione“.

*Wiedeń* 25-go. — Wielki Książe Włodzimierz w drodze do Podwołoczysk, przejeżdżał dziś przez Wiedeń. Arcyksiąże Albert i poselstwo rossyjskie towarzyszyło Mu do dworca północnej kolei. Mirydyci w Kataro zagrożeni przez 14 batalionów i 2000 baszybuzuków. Są w obawie, aby nie byli otoczeni. Opuścili Orosch bez bitwy. Turcy obsadzili 22-go b. m. opuszczone pozycje. Czarnogórcy zdążają do granic Albanii. Książe Mikołaj z całym sztabem wczoraj tamże się udał.

*Konstantynopol* 25 go. — Dzienniki Tureckie sądzą, że Suleiman-basza po ustąpieniu Czarnogórców, przebył wąwóz Duga i zdąża do Niksiczu

# Wiadomości telegr fiezne.

— W Nr 100 *Gołosa* czytamy: *Tiraspol 11 (23) kwietnia.* Najjaśniejszy Pan raczył odbyć wczoraj dwa przeglądy, części 9-go korpusu. O godzinie 9-tej rano przedstawiała się 5-ta dywizja piechoty z jej artylerją i obozem; po skończeniu przeglądu, Jego Cesarska Mość raczył zwołać do Siebie oficerów wszystkich części i przemówić do nich na drogę przed wymarszem, zaś 17-mu piechotnemu archangielskiemu pułkowi, z okoliczności rocznicy urodzin najdostojniejszego szefa tego pułku, Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, raczył wyrazić przekonanie, że pułk podtrzyma swoję poprzednią sławę wojenną. O godzinie 5-tej i pół na stacji Birzula przedstawiła się 31-sza piechotna i 11-ta kawaleryjska dywizja ze swą artylerją i obozami; po przeglądzie Najjaśniejszy Pan raczył powiedzieć zebranym oficerom przejrzanych części następujące słowa:

„Przed wymarszem waszym chcę was pobłogosławić na drogę; jeżeli przyjdzie do potyczki waszej z wrogiem, okażecie się dzielnymi w walce i podtrzymacie dawną sławę waszych pułków. Pomiędzy wami są młode części, które nie bywały jeszcze w ogniu, lecz spodziewam się, że one nie odróżnią się od starych i postarają się wyrównać im w boju. Życzę wam powrócić wprędce i z chwałą. Żegnajcie panowie!“ Poczem Najjaśniejszy Pan zwracając się do wojsk, raczył zawołać: „Żegnajcie dzieci!“ Odpowiedzią było huczne długotrwające „hurra!“ Oficerom 11-tej kawaleryjs. dywizji, Jego Cesarska Mość wyraził nadzieję, że pułki dywizji okażą się również świetnemi w czasie wojennym, jak i zawsze przedstawiały się Najjaśniejszemu Panu podczas pokoju.

Wszędzie największy zapał ze strony wojsk i entuzjastyczne spotkania ludu. Nocleg Najjaśniejszego Pana naznaczony w Tiraspolu, gdzie rano będzie przegląd, po którym Jego Cesarska Mość uda się do Ungieni, również dla odbycia przeglądu — a na północ powróci do Kiszyniewa. Towarzyszą Najjaśniejszemu Panu: Jego Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu, Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz młodszy, Książę Sergjusz Maksymiljanowicz Leuchtenberski; ministrowie: dworu, wojny, komunikacji, oraz szef żandarmów i poseł konstantynopolski Ignatjew. Najdostojniejszy Głównodowodzący armją, z jenerałem Niepokojczyckim, spotkali Najjaśniejszego pana w Tiraspolu.

— *Konstantynopol*, 19 b. m. donoszą *Agencji Hawasa*, że wszystkie plemiona albańskie powstały z wyjątkiem gradzkiego. Liczba uzbrojonych podają na 12000. Czarnogórcy zajęli opuszczony przez Turków Zasłap.

— Podług telegramu drukowanego w *Allg. Ztg.* na granicy Persji, stoi obecnie korpus wojsk perskich liczący 45000 ludzi i 50 armat.

(Znaczenie Szarady w Nr 84 *Turkot*).

## Kantor Przewozowy

# A. Wróblewski i Spółka

**Trębacka Nr 11, obok Hotelu Angielskiego, trudni się:**

a) Zabieraniem wszelkich towarów, pakunków i ciężarów ze wszystkich punktów miasta Warszawy i Przedmieścia Pragi i przewożeniem ich do kolei z dopełnieniem ekspedycji do stacji przez interesantów wskazanych.

b) Przyjmowaniem kuponów od listów frachtowych i odbieraniem towarów ze wszystkich magazynów kolejowych lub z innych składów, oraz rozwózką takowych towarów do miejsc oznaczonych.

c) Assekuracją towarów.

d) Wysyłką towarów na wszystkie trakty boczne.

e) Przeprowadzką, mając odpowiednie do tego wozy ressorowe.

f) Opakowaniem wszelkiego rodzaju mebli, fortepianów i t. p.

g) Wszelkiemi zleceniami tak od osób w Warszawie jak i na prowincji zamieszkałych. 22—0 —17512 —

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 7 c. 2.

## Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 26-go Kwietnia 1877 roku.

| Weksle. | Dopełnione tranzakcje. | Z końcem giełdy. żądano | Z końcem giełdy. płacono |
|---|---|---|---|
| Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek . . | 133.87; 134 10—17½—32½ | 134 40 | 134 10 |
| Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st. . . . . . | 9.11 | 9 15 | — |
| Paryż 8 dni „ „ za 300 fr. . . . . . | 109 35 - 50 | 109 65 | —. |
| Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl. . . . . . | 104.70 | 105. | —. |

| Papiery publiczne. | Dopełn. tranzakc. | Z końcem giełdy. żądano | Z końcem giełdy. płacono |
|---|---|---|---|
| Obligi Skarbowe rs. 100 . . | —. | —. | —. |
| 4% L. zast. 3 okr. ser. I i II | —. | 95. | —. |
| 5% L. z. nowe z r. 1869 duże | 90 30 | 90 50 | 90 20 |
| „ „ „ małe | 90 40; 45 | 90.50 | 90 20 |
| Listy zast. m. War. serji I | 84 70 | 84 90 | 84 50 |
| „ „ „ serji II | 83 30 | 83.45 | 93.15 |
| Listy z. m. Łodzi serji I i II | — | —. | —. |
| 4% Listy Likwidacyjne duże | 78.15 | 78 30 | 78 |
| „ „ małe | —. | 78 20 | 78 90 |
| Bil. Banku Ces. ser. I, II i III | —. | 92; 91 | —. |
| Ros. Poż. Premjowa z r. 1864 | —. | —. | —. |
| „ „ z r. 1866 | — | —. | — |
| 5% Listy zastaw rossyjskie | —. | 102 50 | 101 50 |

| Akcje i Obligacje. | Dopełn. tranzakc. | Z końcem giełdy. żądano | Z końcem giełdy. płacono |
|---|---|---|---|
| Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120 . . . . . . | — | — | 781. |
| Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100 | — | 72. | 71. |
| Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100 | — | —. | —. |
| Akc. dr. żel. War.-Terespols. | —. | 114 | 102. |
| Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej | —. | 103. | —. |
| Akc. Banku Hand. w Warsz. | — | 238. | —. |
| Akc. Banku Dyskont. w War. | — | 240. | —. |
| Akc. Banku Handl. w Łodzi | — | —. | —. |
| Akc. War. Tow. ub. od ognia | — | —. | —. |
| Akc. War. Tow. fabr. cukr. | — | —. | —. |
| Akc. T. fabr. cukru Józefów | — | —. | —. |
| Akc. Dobrzel. T. fabr. cukr. | — | —. | —. |
| Akc. T. Lilpop Rau i Loew. | — | —. | —. |

**Wartość kuponów** od listów zastaw. 13 7/9 nowych 172 2/9 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 34 13/18 m. Łodzi 243 1/18 listów likwidacyjnych 161 1/10 obligów skarb. 27 4/5 pożyczki prem. I-ej emisji 143 1/10 II-ej emisji 59 7/10.

**Monety.** Półimperjały rs. 7.60 — 7 56— Sztuki dwudziestofrankowe rs. 7.40. — 7 36 marki niemieckie rs — kop. 44 1/9 pruskie bilety bankowe rs — kop — bankowe guldeny austrjackie rs — kop —

**STAN POWIETRZA.**

Dziś rano ciepła st. 2.4 w południe ciepła st. 7.2. Barometr 757 (Odmiana.)

**TEATR WIELKI.**

Dziś: **Pan Twardowski.** Jutro: **Duch Wojewody.**

**TEATR ROZMAITOŚCI.**

Dziś i Jutro: **Wielki Człowiek do małych interesów.**

## ELDORADO

**w Nowym Teatrze**

Dziś i codziennie Przedstawienia Śpiewaków Francuzkich i Angielskich. Codziennie nowy program.

Nadto **Tancerze Teatrów Kijowskich** pod dyrekcją **S. Lenczewskiego** w przejeździe przez Warszawę, dadzą kilka przedstawień.

Początek o godzinie 7½.

5—10 — 6251 —

## ADMINISTRACJA ŻEGLUGI PAROWEJ

**na rzece Wiśle.**

Kursujący statek passażerski między Iwangrodem a Zawichostem, z powodu łączności z pociągami Drogi Żelaznej Iwangrodzkiej, zmuszony jest nocować w Nowoaleksandrji i Kazimierzu, a po części płynąć nocą, co przedłuża podróż wodą i jest utrudzającem dla passażerów, z tego względu do czasu otwarcia ruchu na głównej linji Nadwiślańskiej **kursowanie statku między Iwangrodem a Zawichostem i powrotnie wstrzymanem zostaje od d. 19 Kwietnia (1 Maja) r. b.**

Od dnia 20 Kwietnia (2 Maja) r. b. zacznie kursować statek passażerski **między Warszawą a Nowoaleksandrją** i powrotnie trzy razy tygodniowo.

Wyjazd z Warszawy:

W Niedzielę, Wtorki i Czwartki o godzinie 5-tej rano.

Wyjazd z Nowoaleksandrji:

W Poniedziałki, Środy i Piątki o godzinie 8-mej rano.

Sprzedaż biletów w Warszawie i ekspedycja bagaży, odbywać się będzie na przystani przy tarasie zamkowym w każdy dzień poprzedzający jazdę między godziną 6 – 7 wieczorem i w dzień odejścia statku, od godziny 4 rano.

**Pierwszy wyjazd z Nowoaleksandrji** dnia 20 Kwietnia (2 Maja) r. b. we we Środę.

**Pierwszy wyjazd z Warszawy** dnia 21 Kwietnia (3 Maja) r. b. we Czwartek.

W Warszawie pasażerowie mogą nocować na statku.

**Cena biletu:** Z Warszawy do Aleksandrji lub Iwangrodu: klassa I rs. 2 kop. 50, klassa II rs. 1 kop 50.

Z Nowoaleksandrji do Warszawy, kl. I rs 3, kl. II, rs. 2 k. 10.

Z Iwangrodu i Czerwonej karczmy do Warszawy, kl. I rs. 2 kop. 59, kl. II rs 1 k 59.

Ceny do innych stacji pozostają zeszłoroczne. 1—3 — 6523 —

## BUCHHALTER

znający języki: niemiecki, rossyjski i polski, poszukuje zajęcia **na godziny**. Offerty proszę złożyć pod lit. **A. B.**, w redakcji niniejszego pismo. 2—3 — 6490—

## Bona Francuzka

(nie Szwajcarka), mająca lat 30, nie mówiąca po polsku, jest do natychmiastowego umieszczenia w Warszawie lub na wsi. w Rekomendacji **Prof. G. de Préchamps.** Ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado. —6165—2—2

Są do umieszczenia:

## Nauczycielki, Nauczyciele, Korrepetytorzy i Bony.

Rekomendacja Nowy-Świat Nr 53.—**M. S.** —6516—1—3

## Buchhalter

obznajmiony dokładnie z korespondencją, posiadający języki: niemiecki, angielski i polski, opatrzony chlubnemi świadectwami z pełnionych lat 10 obowiązków, szuka zajęcia w kantorze, fabryce lub większym składzie towarów. Wiadomość, ulica Elektoralna Nr 43, mieszkania 18. —6508—1—2

## PANNA

z domu obywatelskiego, skromnie wychowana, obznajmiona dokładnie z szyciem ręcznem, szyciem na maszynie i krojem sukień; pragnie przyjąć miejsce odpowiednie w jednym z pierwszorzędnych magazynów ubiorów damskich w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Długiej w magazynie ubiorów męzkich P. Trzebuchowskiego w Hotelu Polskim. —6507—1—1

## OGRODNIK

młody, dobrze uzdolniony w swym fachu, potrzebny jest od 1 Maja r. b. jako subjekt ogrodniczy.—Pensja od 20 do 25 rs. miesięcznie, mieszkanie i opał. Tylko pretendenci posiadający odpowiednią kwalifikację i dobre świadectwa konkurować mogą o powyższe miejsce. Bliższa wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —5343—1—3

Ktoby potrzebował oddać

## DZIECKO

4 lub 5 miesięczne na **wykarmienie,** lecz nie piersią, może zgłosić się na ulicę Grzybowską Nr 50. Wiadomość u gospodyni domu. —6492—1—1

## Konfitury, Soki, Cukry, Orzechy hartowane

poleca:

**Skład oryginalnych konfitur Kijowskich, soków i cukrów owocowych pod firmą K. Sokołowski**

przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 26. 1—2 — 6500 —

## Dwa Krzesła

na **kółkach,** zagranicznego wyrobu, dla osób chorych, lub do rewizji lekarskiej przydatne; eleganckie **półki** podręczne dla adwokackich akt i dwa **szlabany** do zbycia, za umiarkowaną cenę. Ulica Leszno Nr domu 40 lit. B. u właściciela domu. —6491—1—2

Jest do wydzierżawienia

## Majątek Ziemski,

położony blizko kolei żelaznej Warsz.-Wied., obejmujący ziemi ornej morgów 400, łąk 100 oprócz pastwisk i lasu, na użytek miejscowy. Wiadomość codziennie między godz. 4 a 6 po południu. Ulica Królewska Nr domu 5, a mieszkania 6. —6493—1—1

Z powodu wyjazdu do sprzedania

## bardzo tanio Meble

mahoniowe, mało używane, aksamitem wiśniowym kryte, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół. Materac, szafa do sukien jesionowa i różne meble. Chłodna Nr 25, 1-sze piętro. —6491—

ARTUR. ARTUR.

## MAGAZYN Garderoby Męzkiej,

**ulica Bielańska Nr 601, (w Hotelu Paryzkim).**

Ze względu na sezon wiosenny, zaopatrzyłem mój Magazyn w najmodniejsze zagraniczne i krajowe materjały, na wszelki rodzaj garderoby męzkiej. Wykonanie takowej w mojej pracowni wedle najświeższej mody, z dokładnem i eleganckiem wykończeniem, po cenach stosunkowo nader przystępnych, oto jedyna zasada, na której zakład opiera swe powodzenie.

Nadmieniam przytem, iż w rzeczonym Magazynie, również starannie wykończona, jest gotowa garderoba.

***z uszanowaniem ARTUR.***

**Bielańska Nr 601.** 13— 0— 4350 —

## DO SPRZEDANIA:

a) Dwa bardzo ozdobne i gustowne, większych rozmiarów **Kandelabry do gazu,** stojące; z prawdziwego bronzu, artystycznej roboty, zagranicznej, zupełnie nowe, nieużywane.

b) Dwa piękne **Kandelabry,** stojące do gazu, na schody, bronzowe, oksydowane, o trzech płomieniach każdy. zupełnie nowe zagranicznej fabryki.

c) Dwa duże **Wazony,** ze starej porcelany, pięknie matowane.

d) **Schody,** lekkie, dębowe, kręcone, do komunikacji wewnątrz domu, wysokości około 7-miu łokci mieć mogące, bardzo eleganckie, z poręczą metalową, bronzami ozdobioną, delikatnej roboty.

e) **Szafy** sklepowe i **Bufet** sklepowy, zupełnie nowe, starannie wykończone, na jesion malowane.

f) **Biurka kantorowe**, czarno malowane, suknem wyklejane.

g) Cztery **Drzwi** sklepowe, drewniane, z okienicami i futrami, okute i oszklone w najlepszym stanie.

h) **Kraty** żelazne, w przęsłach, do oparkanienia służące.

i) **Brama drewniana**, dużych rozmiarów, w 4-ch skrzydłach z okuciem, w dobrym stanie.

k) Trzysta do czterystu stóp kubicznych **Kamieni ciosowyck**, czerwonych, do budowy zdatnych.—Wiadomość ulica Żabia Nr 255, nowy 7, dom W-go Jakóba Janasza, u Rządcy domu, lub stróża Piotra. 2—3 — 6379 —

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 24 b. m. otworzyłem w mieście tutejszem przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 26.

## SKŁAD

**oryginalnych konfitur Kijowskich, soków i cukrów owocowych.**

Polecając powyższe artykuły po cenach umiarkowanych, spodziewam się, że Szanowna Publika, zaufaniem swem zaszczycić mnie raczy. Z uszanowaniem

1—1 — 6499 — **K. Sokołowski.**

## Posiadając ubitego Wilka,

nadzwyczajnej i zadziwiającej wielkości, któren w zupełności **przygotowany do wypchania**, jako znakomity okaz, takowy dla amatorów za rs. 25 mogę odstąpić. Wiadomość w Magazynie Broni Bekkera, Krakowskie-Przedmieście, Nr 36 nowy.

1-2 — 6517 —

## Dyrekcja Łazienek Akcyjnych

**przy Nowym Zjeździe**

podaje do wiadomości, iż stosując się do życzenia Publiczności, zniżyła cenę świeżo odnowionych **Półrublowych Wanien**

## do kop. 40.

10 sztuk biletów abonamentowych kosztuje rs. 3 kop. 50.

100 sztuk biletów abonamentowych kosztuje rs. 30 1—3 — 6506

## 120 wyborowych

młodych matek, rassy Negretti. jest do sprzedania w owczarni Gawartowa Wola. Bliższa wiadomość o warunkach nabycia na miejscu, p. stacją pocztową Błonie. —6506—1—1

**Prawdziwe Włoskie stare**

## SKRZYPCE

znane w Warszawie z wysokiej wartości, są do sprzedania za nizką stosunkowo cenę, u Fabrykanta instrumentów M. Łobarzewskiego. Ulica Piwna Nr 5, na 1-m piętrze. —6345—2—0

## Pokost

w przedniejszym gatunku, przygotowuje i sprzedaje, począwszy od garnca w każdej ilości.

**Warszawska Olejarnia Parowa, Hoża Nr 9.** 1—12 — 6502 —

**Zgubionym został jeden z dwóch dowodów depozytowych,**

w jednakowych egzemplarzach spisanych na rs. 400, przez Chajma Izraela Kulskiego i Izraela Kolbe, złożone dla zaręczonych Lejzera Kulskiego i Zeldy Kolbe. Dowody takowe przez Arona Wagnera. wydane są i podpisane w Warszawie d. 20 Marca 1876 r. Uprasza się znalazcę o zwrot do Kulskiego w domu Arona Walfisz przy ulicy Rymarskiej. —6487—1—1

## Nagrody rs. 40.

Kto wskaże miejsce, gdzie się znajduje **Koń skradziony,** dnia 26 b m. na ulicy Dzikiej Nr 33, maści bułanej, nogi do połowy czarne, grzywa i ogon czarny. lat 6.

1—3 — 652? —

## PIES

wyżeł rassy punter, ciemno kasztanowaty, z raną za uchem, zaginął Uprasza się o odprowadzenie takowego, za nagrodą na ulicę Nowolipie, Nr 32 nowy Stróż wskaże. — 6327 —

3 –3

## WAŻNA WIADOMOŚĆ DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI,

**na sezon wiosenny i letni**

OTRZYMALIŚMY WIELKI WYBÓR

# GARDEROBY MĘZKIEJ

PREIS CURANT:

**Sak Palta** wiosenne od **rs. 14** do **26; Sak Palta** letnie od **13** do **22; Garnitury czarne** tużurkowe od **28** do **32; Garnitury** czarne frakowe od rs. **26** do **32; Garnitury** letnie żakietowe od rs. **24** do **28; Garnitury** kortowe rożne żakiet od rs. **24** do **32; Garnitury** kortowe marynarkowe od rs. **13** do **26; Palta** Angielskie do stanu od rs. **17** do **28; Palta** Angielkie z pasami od rs. **12** do **30; Burki** z nieprzemakalnego sukna od rs. **18** do **22; Marynarki** myśliwskie od rs. **8** do **15; Kurtki** do konnej jazdy od rs. **8** do **12; Szlafroki** dubeltowe od rs. **12** do **22; Ranne ubiory** od rs. **14** do **18; Spodnie** różnego gatunku od rs. **5** do **8; Kamizelki** aksamitne od rs. **5** do **5; kamizelki** sztuczkowe od rs **4** do **5: Płaszcze** deszczochronne na różne ceny.

**Obecnie w Warszawie, Senatorska Nr 22.**

Z uszanowaniem, **E. SAMET**, Krawiec z Wiednia.

33—0 —3976 —

---

Niemiecka familja, zamieszkująca w gub. Wołyńskiej, poszukuje

## NAUCZYCIELKI

do dwojga małych dzieci, 7-mio-letniego chłopca i 10 letniej dziewczynki. Osoby interesowane raczą złożyć świadectwa do Dyrektora Grundmann przez Szepietówkę w Kremieńczukach —6380—2—3

---

**Korzystny Interes.**

Z powodu zwinięcia fabryki powozów, są do sprzedania rozmaite **POWOZY**, jako to: Landa, Karety, Kocze z fordeklami, Faetony i Amerykanka, po cenie kosztu. Obejrzeć można przy ulicy Leszno Nr 24. —6346—2—12

---

## TOKARNIA

amatorska pokojowa, systemu francuzkiego, est do sprzedania za przystępną cenę Ulica Górna Nr 1/2998 B. Wiadomość u gospodarza domu. —6402—2—3

---

## ADWOKACI

**Magister Prawa i Administracji**

**Józef Domański i Napoleon Miron Mierkowski,**

otworzywszy wspólną Kancellarję w Warszawie, przz ulicy Ś-to-Jerskiej Nr 12.

załatwiają wszelkie interesa prawne w Warszawie i na prowincji. Zajmują się również odzyskaniem spadków zagranicą i w Cesarstwie. Kancelarja otwarta od g. 8 do 10-tej z rana i od 4 do 7 po południu. Na korrespondencje odpowiadają za dołączeniem pocztowych marek. 3—3 — 6161 —

---

**Fabryka Kwiatów**

## MARJI OLĘDZKIEJ

Nowy-Świat Nr 12, przygotowała znaczny wybór kwiatów podług najświeższych modeli paryzkich. **Róże** od 20 kop. —5807—4—6

---

## WYPRZEDAŻ ZUPEŁNA

## Towarów Galanteryjnych

i

## Materjałów Piśmiennych

**po cenach znacznie zniżonych w MAGAZYNIE**

dawniej

## J. G. ARNHOLD

**SENATORSKA Nr 496.**

Pomiędzy różnemi towarami znajdują się jeszcze **Mappy** Królestwa Polskiego, wydanie Colberga w 8-miu sekcjach, cena poprzednia rs. 6, teraz tylko rs. 2.

**Ołówki** angielskie Brookmana, tuzin rs 1 kop. 50.

**Pióra** prawdziwe łabędzie i hamburskie, w najlepszych gatunkach, po cenach niżej kosztu. 6—6 — 5622 —

---

## Na Nowym-Świecie

pod Nr 28 za Chmielną

na 1-szem piętrze odfrontu **6 Pokoi**, Przedpokój, obszerny balkon, w tem jest elegancki salon o 3 oknach, kuchnia, śpiżarnia, wodociąg i zlew, dwa wejścia, szyby belgijskie.—Na 1-szem piętrze w oficynie poprzecznej **5 Pokoi**, Przedpokój, Balkon z wygodnemi schodami, Kuchnia, Wygódka. Wodociąg i Zlew, dwa wejścia —**Stajnia i Wozownia** z górką na siano. Ceny umiarkowane zeszłoroczne. 3—3 — 6090 —

---

## Przyjmuje do reparacji

## Maszyny do szycia,

wszystkich bez wyjątku systemów i Fabrykantów, bez względu gdzie takowe były nabyte.

## LOUIS SCHLESINGER,

**Skład Maszyn do szycia.**

przy ulicy Nowy-Świat Nr 25 1351—

---

## Zakład nauki kroju i szycia

## L. RENNE

**ulica Widok Nr 18.**

Najcelniejsze wykłada metody: **francuzką** oraz metodę **berlińską**, odznaczające się tem, że każda uczennica w krótkim czasie zdolna skroić i pofastrzygować wszelkie ubrania, z dokładnem złożeniem stanika, za cenę rs. 5. Udziela lekcje po zakładach naukowych i po domach prywatnych. Przyjmuje suknie do kroju i fastrzygowania za cenę bardzo umiarkowaną. Na lekcje o godz. 12-tej. zebrać się mogą osoby, płacące od godziny.—W oficynie, druga sień Nr 12-sty mieszkania.

17—0 294

---

## KROWA

d jna, z bardzo dobrej rassy, jest zaraz do sprzedania za przystępną cenę w domu Nr 4, przy ulicy Pięknej i Ujazdowskiej Alei. Wiadomość zawsze u Rządcy tego domu —6412—2—4

---

## Do sprzedania:

suknie zupełnie nowe: jedwabna czarna repsowa i 2 wełniane na osobę szczupłą średniego wzrostu. Można widzieć od 12 do 3 po południu. Żórawia Nr 27 a, 3 piętro od frontu mieszkania Nr 7. 3—3—6230

---

## OBIADY PRYWATNE

**po gospodarsku**

smacznie i wyłącznie **na maśle** przyrządzane, od godziny 1-szej z południa, codziennie po cenie przystępnej. Ulica Nowy-Świat Nr 48, mieszkania Nr 14, w drugiej bramie podwórzowej, po lewej stronie na dole. 2—3— 5375 —

---

## Bracia Bardet

Ogrodnicy, właściciele szkółki drzew przypominają Szanownym właścicielom ogrodów, iż jak corocznie mają drzewa fruktowe zadołowane, które mogą podróżować i bydź sadzone z dobrem powodzeniem przez pewien jeszcze czas. Wszelkie obstalunki się przyjmują w składzie nasion i kwiatów świeżych Braci Bardet przy ulicy Senatorskiej Nr 472. 2—3-6334

---

Ulica Przejazd Nr 9, dom W go Naimskiego.

## MLEKO

prosto od krowy dostać można trzy razy dziennie prócz tego śmietanki i zbieranego mleka w każdym czasie. — Także potrzebny jest pachciarz z krowami od 20 do 25 sztuk, na folwark odległości od Warszawy mil 3.—Oraz Ekonom z świadectwami na stół.—Wiadomość bliższa u utrzymujących krowy, w godzinach między 1 a 3. 2—3—6333

---

## Maneż żelazny leżący,

stępy z komunikacją, do sprzedania. Ulica Czerniakowska Nr 96, stróż wskaże. —5898—2—4

---

## Urządzenie lasów,

obciążonych służebnościami, podejmuje b. Komisarz Leśny; o czem bliższą wiadość, ustnie lub listownie, udziela W. Henryk Złotnicki, urzędnik w Kancellarji Izby Skarbowej Warszawskiej. 2—3 — 6095 —

---

## Z powodu żałoby

są do sprzedania Suknie wełniane, czarna jedwabna (nowa), Vetement z wstawek i wstążek, Kapelusz, Szal francuzki, Sztuczka materji chińskiej białej i dwa Szlafroczki perkalowe. Wiadomość, Ś-to Krzyzka Nr 37, mieszkania 15, od 12 do 2 po południu. —6381—2—3

---

## Pracownia Sukień i Okryć Damskich E. P.

przy ulicy Orlej Nr 3, pierwsze piętro, przyjmuje wszelkie roboty w zakres tejże pracowni wchodzące, oraz i bieliznę. —6372—2—6

---

S K Ł A D

## WĘGLI KAMIENNYCH

do sprzedania w nader korzystnej miejscowości za rs. 600. Wiadomość, ulica Bednarska Nr 7, mieszkania 1, do godziny 10 z rana. —6356—2—3

---

**Nr 48. Nr 48.**

## Magazyn Żałobny

**Nowy-Świat, 1-sze piętro od frontu,** poleca trumny metalowe, drewniane, przybory pogrzebowe, gotowe suknie żałobne.—Przyjmuje zlecenia pogrzebowe, bez osobnego wynagrodzenia i doliczania komissowego. —6200—3—15

---

## SKŁAD FARB

## i Materjałów Aptecznych

## *J. Różyckiego.*

na Pradze.

Poleca: **Farby** malarskie gotowe we flaszkach, i na pudy z odliczeniem rabatu. **Farby suche** w różnych gatunkach. **Lakiery, Pokost, Terpentynę, Pendzle**, jak również Skład powyższy zaopatrzony jest zawsze w dobór materjałów aptecznych, po najumiarkowańszych cenach. 2—8—5615

---

Z powodu wyjazdu sprzedają się

## MEBLE

rozmaitego rodzaju, niżej kosztu, ulica Leszno Nr 18, w 2-em podwórzu Nr 37. —6404—2—2

---

## Kareta i Faeton

na dwie osoby, b. mało używana, są do sprzedania. Wiadomość u stróża, ulica Marszałkowska pod Nrem 49. —6088—3—3

---

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

## Prysznic pokojowy,

zupełnie nowy, za przystępną cenę. Bielańska Nr 5, wiadomość u stróża. —6352—2—6

---

SUCHOTY

KOKLUSZ

ZANIEDBANE KATARY

UZASADNIANE LECZENIE

za powocą

KAPSUŁEK SNWŁOWYCH

## GUYOT

Aptekarza w Paryżu

**W Paryżu doni L. FRÈRE, 19, rue Jacob**

**W Warszawie w Składach: pp. A. F. Galle i Ludwika Spiessa.**

—2,373—

---

Dwa Kwity

## REKRUCKIE

służące włościanom wsi Podlisiec gminy Jarosławickiej, w powiecie Dubieńskim, gub. Wołyńskiej, są do sprzedania za rs. 2500. Zgłaszać się należy do Wójta Gminy Jarosławickiej Jewdoimczuka. —6279—2—3

---

Z powodu wyjazdu, sprzedają się

## Meble, Lampy

**i rozmaite naczynia gospodarskie.** Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 41, mieszkania 26, od godziny 10 do 4 po południu. —6063—3—3

---

**GARNITUR MEBLI**

mahoniowych oraz dwie szafy jedna do bielizny, łóżko mahoniowe i żelazne stoły i stoliki do kart, biórko, lustro i sprzęty kuchenne, maszyna Whelera i Wilsona amerykańska do szycia, zarazem 3 pokoje do wynajęcia do kwartału przy ulicy Bednarskiej Nr 18 parter zamieszkania Nr 1.—6135—3—3

---

Za rs. 50 zaraz do sprzedania

**F O R T E P I A N**

mahoniowy ze szprejcami, z nowym Demfrem leżącym, kompletnie odświeżony, ton silny, drugi 110 rs. o 7 u oktawach z całym blatem. Ulica Chłodna Nr 37 nowy, w 2 podwórzu na lewo, 1 piętro. —6288—2—4

---

## 32 WOŁY

dopasione, są do sprzedania w dobrach **Oporów**, położonych o milę od stacji Paiewo D. Ż. W. B. —6361—2—3

---

W Hotelu Polskim w Warszawie, jest do wynajęcia od 1-go Lipca

## SKLEP,

w którym mieścił się skład płótna i bielizny. Wiadomość powziąść można u właściciela hotelu. —6040—3—6

---



## UJEŻDŻALNIA

**przy ulicy Żórawiej Nr 1600 (róg Marszałkowskiej).**

Mam honor zawiadomić, Szanowną Publiczność, iż w nowo zbudowanej obszernej **UJEŻDŻALNI**, udzielam lekcje konnej jazdy, tak dla Dam jako i Mężczyzn (wieczorem przy oświetleniu)

Przyjmuje również konie na **stajnię i do ujeżdżania.**

Polegając na względach dotąd mi okazanych przez Szanowną Publiczność, mam nadzieję, że i nadal zaszczyci mnie swem zaufaniem. **Bogumił Krause.**

25—0 — 19006 —

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Апрѣля 1877 г.

**Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.**

**Patrz Dodatek.**

# DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 91.

*Dnia 26 Kwietnia 1877 roku.* *Czwartek.* *Dnia 14 (26) Kwietnia 1877 roku.*



## Wykaz dochodu na Drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.
**Za miesiąc Marzec 1877 r.**

| | Ilość Osób | Towary | Dochody: Od Osób, Tłomoków i t. p. | | Od Towarów | | Różne | | RAZEM | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Pudy | Rsr. | kop. | Rsr. | kop. | Rsr. | kop. | Rsr. | kop |
| W miesiącu Marcu 1877 r. | 99,674 | 6,667,919 | 85,598 | 60 | 267,064 | 31 | 23,540 | 34 | 376,203 | 25 |
| „ „ 1876 „ | 103,404 | 6,238,468 | 91,748 | 66 | 246,336 | 24 | 23,546 | 40 | 361,631 | 30 |
| Zatem w r. 1876 więcej | | 429,451 | | | 20,728 | 7 | | | 14,571 | 95 |
| mniej | 3,730 | | 6,150 | 6 | | | 6 | 6 | | |
| Od 1 Stycz. do 31 Marca 1877 r. | 279,565 | 19,174,915 | 241,521 | 11 | 785,669 | 9 | 69,778 | 71 | 1,096,968 | 91 |
| Od 1 Stycz. do 31 Marca 1876 r. | 274,720 | 19,543,613 | 242,528 | 20 | 755,367 | 77 | 69,817 | 83 | 1,067,713 | 80 |
| Zatem w r. 1877 więcej | 4,845 | | | | 30,301 | 32 | | | 29,255 | 11 |
| mniej | | 368,698 | 1,007 | 9 | | | 39 | 12 | | |

—6066—

## Wykaz dochodu na Drodze Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.
**Za miesiąc Marzec 1877 r.**

| | Ilość Osób | Towary | Dochody: Od Osób, Tłomoków i t. p. | | Od Towarów | | Różne | | RAZEM | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Pudy | Rsr. | kop. | Rsr. | kop. | Rsr. | kop. | Rsr. | kop. |
| W miesiącu Marcu 1877 r. | 24,292 | 1,416,786 | 19,358 | 24 | 37,842 | 87 | 12,337 | 95 | 69,539 | 06 |
| „ „ 1876 „ | 26,697 | 1,450,503 | 22,560 | 10½ | 44,933 | 83 | 13,777 | 38 | 81,271 | 31½ |
| Zatem w r. 1876 więcej | | | | | | | | | | |
| mniej | 2,405 | 33,717 | 3,201 | 86½ | 7,090 | 96 | 1,439 | 43 | 11,732 | 25½ |
| Od 1 Stycz. do 31 Marca 1877 r. | 69,823 | 4,988,165 | 54,445 | 13 | 126,618 | 13 | 37,289 | 40 | 218,352 | 66 |
| Od 1 Stycz. do 31 Marca 1876 r. | 70,921 | 5,252,280 | 59,378 | 98 | 139,904 | 65 | 40,659 | 75 | 239,943 | 38 |
| Zatem w r. 1877 więcej | | | | | | | | | | |
| mniej | 1,098 | 264,115 | 4,933 | 85 | 13,286 | 52 | 3,370 | 35 | 21,590 | 72 |

—6067—

# Bardzo tanio.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **3 maszyny do szycia rękawiczek,** bardzo mało używane. Nowy-Świat Nr 52, 2-e piętro Nr 5. —6495—1—2

# Za rs. 12!

**Kanapa** jesionowa czarno kryta.—**Stolik** owalny rs. 3, **Stoliczek** rs. 1 k. 50.—Dziesięć **Figur** gipsowych i t. d. Bednarska Nr 5, u gospodarza. —6501—1—2

# J. Felbert & Comp.

Nowo-Zielna Nr 38,
polecają skład swój najlepszych angielskich **pasów do maszyn, rzemieni do szycia, pakunków, jako też różnych technicznych wyrobów gumowych.** —6510—1—3

## DO SPRZEDANIA:

**Suknie** letnie, czarna i granatowa, **Płaszczyk** podróżny płócienny, **Okrycie syberynowe,** kaszemirowe i aksamitne nowe, **Krzeseł** wyplatanych sześć, **Konsolka** mahoniewa. Wiadomość, Chmielna Nr 24, mieszkania 1, od 11 do 4 po południu.—Tamże dowiedzieć się można o **Pokoju z meblami** z osobnem frontowem wejściem, na parterze od frontu. —6514—1—3

## LA VELOUTINE.

(WELUTYNA)
*jestto proszek ryżowy zaprawiony bismutem, wywiera więc zbawienny wpływ na skórę, przylega do twarzy a nie jest widoczny, skutkiem czego, nadaje płci świeżość naturalną.*

Wynalazca *KAROL FAY.*

## POMMADE SATIN

(POMADA ATŁASOWA.)
*nadaje skórze rąk giętkość, gładkość i zabezpiecza ją od odmrożenia i od wszelkich uszkodzeń wynikających skutkiem zimna.*

*9, ulica de la Paix. — W PARYŻU.*

# NA CZASIE!

**CHODNIKI KOKOSOWE** znane ze swej trwałości i taniości, polecają

**F. Wierzbicki i S-ka,**
róg Wierzbowej i Trębackiej. —4010

Do sprzedania różne używane

# O K N A,

**Okiennice i Drzwi.**
Ulica Graniczna Nr 14, stróż wskaże. —5647

## WODA TONICZNA

DICQUEMARA STARSZEGO Chemika w Rouen we Francyi. Przyśpiesza wzrost włosów. Zapobiega ich dekoloracyi. Dodaje im życia.

POMADA EPIDERMALNA PRZECIW ŁUPIEŻOWI

Wstrzymuje utratę włosów, oczyszcza głowę z łupieżu, uśmierza świerzbienie.

Dostać można w Warszawie w skł. P. pp. Pochoreckiego i Śniechowskiego.

Poszukuje się

# WIRTUOZKI

wykształconej w grze na skrzypcach lub wiolonczelli. Bliższa wiadomość w Księgarni Altenberga i Robitschka, Krakowskie Przedmieście Nr 41. —6515—1—1

## Jest do sprzedania:

# Folwarczek

czynszowy, 4 wiersty od rogatek, w pięknej pozycji, między lasami sosnowemi, 5 włók, w którym się znajduje 60 mergów łąki dwukośnej nadwiślańskiej. Dom w ogrodzie składający się z 6 pokoi, 1 salonu dużego, kuchni z wszelkiemi zabudowaniami. Tamże można wynająć kilka pokoi na letnie mieszkanie, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w Marymoncie u Rutkowskiego. 6—6—5969

# Mleczarnia,

od lat 20-stu egzystująca, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Widok Nr 2, — stróż wskaże. 3—3—6102

# Karol Schechter

**Długa Nr 31,**
przyjmuje obstalunki i sprzedaje cegłę i glinkę ogniotrwałe. Ceny bardzo umiarkowane. —6058—3—3

# PIANINO

palisandrowe, wysokie, w dobrym stanie, oraz 2 lustra i stolik do sprzedania.—**Pokój** do wynajęcia od dnia 1 Lipca r. b. Wiadomość, Cmielna Nr 26, mieszkania 7, stróż wskaże. —6315—2—3

# MEBLE

**używane**
przy ulicy Marszałkowskiej Nr 60 1-e piętro.

Prócz znacznego zapasu i ciągłego napływu mebli używanych oraz przedmiotów do ozdoby mieszkań służących, Magazyn posiada także meble antique z bronzami, Lustra, sztychy, stolik japoński, szachy chińskie, garnitur perski, mogące być ozdobą zbiorów i salonów, dywan wielki angielski, łóżka francuzkie z materacami, lodownie, stoły obiadowe i t. p. po cenach bardzo nizkich.
—4591—6—6 **Załęski et Comp.**

Do sprzedania

## GARNITUR MEBLI

Szeslong skórą kryty, Kozeta, Szafa, Komoda, Stolik do kart, Tualeta i Łóżka medaljonowe. Ulica Chłodna Nr 40 nowy, lewa oficyna 2-e piętro, Nr 18 mieszkania. —6082—3—3

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

# Garnitur Mebli,

orzechowy i drugi używany, oraz parę Szaf orzechowych, Łóżka, komody, Stoły i Stoliki do kart. Wiadomość, ulica Bracka Nr 3, u Stolarza, niedochodząc Żórawiej. 3200—3—3

## U Akuszerki

# E. BOGUCKIEJ

jest **Mamka** młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu.—Tamże jest **Pokój** bardzo wygodny dla osób spodziewających się słabości. Ulica Chłodna Nr 19. —6406—2—3

## U AKUSZERKI

# A. ILGNER,

przy ulicy Długiej Nr 23, w tym domu gdzie Eldorado, są **Pokoje** urządzone z osobnem wejściem, stosownie umeblowane, dla Osób spodziewających się słabości, za cenę umiarkowaną, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —6382—2—3

Jak corocznie do najęcia:

# Letnie Mieszkania w Wilji Mokotów.

Świeżo wyrestaurowane, różnej wielkości. — Również nowo wybudowano domek, w pięknem położeniu, składający się z 5 pokoi, kuchni i wszelkich wygód. — Bliższa wiadomość w posiadłości W-go Franciszka Schuster u Rządcy Emila. 2—3—6339

# Letnie Mieszkanie

w majątku Żółwin, trzy wiorsty od przystanku kolei W. W. Brwinów, dom w ogrodzie, złożony z 6 ciu pokoi umeblowanych i kuchni. Na żądanie mogą być dodane konie. Wiadomość na miejscu. —6373—2—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Hożej pod Nr 5, trzeci dom od placu Ś-go Aleksandra

# Różne Lokale

składające się z 3-ch pokoi obszernych z kuchnią, schowanką, wodociągiem, zlewem i gazem na schodach, także są i 2 pokoje z kuchnią, pokój z kuchnią i pojedyncze pokoje kawalerskie. Wiadomość na miejscu od godziny 10 do 12 z rana i od godziny 4 do 6 po południu. —6081—4—12

Jest do wynajęcia

**KILKA LOKALI**

familijnych i kawalerskich, o 45 wiorst drogi od Warszawy na Letnie mieszkanie!!! przy samym lesie ogród, sadzawka, za bardzo nizką cenę, 2 wiorsty po szose od przystanku Drogi Terespols. Dembe Wielkie w Ostrowku. Wiadomość ulica Hoża Nr 7 mieszkania Nr 2 od 2—6 po południu i od 8 wieczorem. —6395—2—3

W domu przy ulicy Tamka Nr 29/2856, są do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

# TRZY POKOJE

i kuchnia, na 1-m piętrze, za cenę rs. 240 rocznie, oraz **trzy pokoje,** przedpokój i kuchnia na 1-m piętrze od frontu, za cenę rs. 280 rocznie. Wiadomość na miejscu. —5533—3—3

# Różne Lokale

do wynajęcia Drugi dom od Chłodnej przy ulicy Wroniej Nr 26 nowy. 6407—2—10

# Letnie Mieszkanie.

Ktoby sobie życzył użyć prawdziwie świeżego powietrza, zdala od wrzawy miasta, to jest dwie mile od stacji Ostrowy, gdzie konie będą czekać, a tam znajdzie pomieszkanie, życie i wszelkie możliwe wygody. Bliższa wiadomość, ulica Śliska Nr 4 i 6, dom Kahla, mieszkania Nr 1 na dole. —6520—1—3

W domu pod Nrem 6 nowym, przy ulicy Nowolipie, w oficynie na 1-m piętrze, wprost bramy, są do wynajęcia od d. 15 Maja do 15 Września r. b.

**DWA POKOJE**

z kuchnią, wraz z meblami i fortepianem.—Wiadomość na miejscu, mieszkania Nr 12, codziennie do godziny 12 rano. —6507—1—3

Do najęcia od Ś-go Jana przy ulicy Niecałej pod Nrem 10

# L O K A L

na 1-m piętrze, 3 pokoje i kuchnia, za cenę rs. 380. —6486—1—2

**Do wynajęcia każdego czasu,** w domu pod Nr 15 (2078 a), przy ulicy Bednarskiej, w bliskości Skweru na 1-szem piętrze,

# DWA POKOJE,

gabinet, przedpokój i kuchnia. Wiadomość u właścicielki domu. Tamże powziąść można wiadomość o dwóch pokojach, kuchni i stajni będących na Pradze w bliskości mostu. 2—3—5605

Do wynajęcia

# umeblowane Pokoje,

oddzielnie lub razem, z usługą. Śto-Krzyzka, 21. —6178—5—5

# *Mieszkanie,*

do wynajęcia zaraz, składające się z trzech pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy i góry wspólnej na dole od frontu. Lokal ten może być przerobiony na sklep, w którym proceder wiktuałowy właściwie procentować może. Wiadomość, ulica Dzielna Nr 20, u W-go Jaworskiego. 3—3—6051

Na Saskiej Kępie w dwóch kolonjach pod Nr 1 (po Jobsach) i pod Nr 5/6 (po Janie Dautert), są do wynajęcia

**L O K A L E**

na **Bufety i Letnie Mieszkania.** Wiadomość u Wilhelma Wolfiam w Gocławiu, lub u Państwa Vogt w Warszawie, na Nowem-Mieście pod Nr 5, na drugim piętrze. —6277—2—2

Jest do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. na 2-m piętrze przy ulicy Siennej Nr 13

# L O K A L

składający się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni z ziewem, oraz piwnicy, drwalni i góry wspólnej. Wiadomość u właściciela domu, w bramie na lewo. —6097—3—3

Jest do wynajęcia każdego czasu z meblami i usługą

# Pokój obszerny,

w przyjemnym ogrodzie, ze świeżym powietrzem. Krakowskie-Przedmieście Nr 48, przy kościele Ś go Józefa, wprost Skweru. -6147—3—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b

# Dwa Pokoje

**i przedpokój,**
przy ulicy Pawiej Nr 3, na 1-m piętrze. Wiadomość u właściciela domu. —6087—3—3

Do najęcia zaraz lub od 1 Lipca 1877 r.

# Dwa Pokoje

z kuchnią na 1 m piętrze; cena rs 120 rocznie, przy ulicy Żytniej Nr 13 nowy. Wiadomość u Rządcy domu. - 6 50—2—3

## Letnie Mieszkanie:

Dom o siedmiu pokojach, lub dwa lokale 4 i 2 pokoje, do wynajęcia w obszernym ogrodzie i pomiędzy ogrodami, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 7, w pobliżu rogatek Mokotowskich. —6369—2—3

Przy ulicy Śto-Krzyzkiej Nr 35 nowy, róg Marszałkowskiej, jest do odnajęcia od 8 Maja do 8 Listopada r. b.

# MIESZKANIE

od frontu z balkonem, na 1-m piętrze, 4 pokoje umeblowane, przedpokój, pasażyk, piwnica, kuchnia, w której woda i zlew. Miesięcznie po 50 rs. Wiadomość pod Nr 11 tegoż mieszkania. —6301—2—3

Do najęcia od Ś-go Jana przy ulicy Granicznej Nr 14

# 7 POKOI,

przedpokój, kuchnia, passaż i pokój dla sług, na 1-m piętrze. Wiadomość u właściciela domu. —6094—3—6

Jest do wynajęcia

# Letnie Mieszkanie

w pięknej miejscowości, pierwsza stacja na kolei Terespolskiej. Bliższą wiadomość, powziąć można w pralni chemicznej, Nowy-Świat Nr 52. —6309—2—2

Jest do wynajęcia od Ś-go Jana

# SKLEP

z oknem wystawowem. Wiadomość w magazynie ubiorów męzkich Władysława Sarneckiego, róg Bielańskiej i Długiej. —5655—5—6

Do najęcia od Ś-go Jana przy ulicy Granicznej Nr 14, w blizkości nowo-budującej się Giełdy

**S K L E P**

z pokojami i piwnicami, lub bez takowych. Sklep ten będzie obniżony równo z trotuarem. Wiadomość u Właściciela domu na 1-m piętrze od frontu. —5573—5—6

# Rymarska Nr 8.

Jest do wynajęcia każdego czasu lub od 1-go Lipca r. b.
**2 pokoje,** przedpokój i kuchnia.
Od 8 go Lipca r. b.
**2 pokoje** połączone korytarzem.

**S K L E P**

z oknem wystawowem i urządzeniem gazowem. Wiadomość w składzie maszyn do szycia. —6377—2—3

## Korzystna Wiadomość!!!

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania zaraz

# Sklep Wędlin,

przy rogu ulic Żelaznej i Krochmalnej Nr 34. Wiadomość na miejscu. —6386—2—3

# Sklep Wiktuałów

jest zaraz do sprzedania. Ulica Śliska Nr 19. —6269—2—3

# Nagrody rsr. 10

za wynajęcie dwóch małych ładnych pokoików lub jednego dużego z osobnem wejściem, w blizkości Saskiego Ogrodu. Wiadomość w lokalu Nr 6, domu 97, wprost kolumny Zygmunta. —6378—2—3

# Nagrody rs. 150

za zwrot zgubionego w Piątek t. j. d. 20 b. m.

# Pugilaresu,

zawierającego w sobie 6 Serji 50 rublowych, oraz 4 talony do odebrania z Warszawskiej Kassy Guberaialnej około 12,000 rs., wydane na imie Podporucznika Gołowina, zamieszkałego w Łazienkach w Koszarach Baterji Konnej Gwardji, gdzie powyższa nagroda wypłaconą by została. —6358—2—2

Wczoraj w południe, przechodząc do Cukierni Janowskiego przez ulicę Niecałą, Ogród Saski na Marszałkowską, zgubioną została

# Portmonetka z pieniędzmi.

Uczciwy znalazca zechce złożyć takową w Redakcji Kurjera Warszawskiego za nagrodą. —6509—1—1

W dniu 22 Kwietnia r. b. wybiegł

# Piesek mały czarny,

pod szyją biały, z obróżką na szyi. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić go na Nowy Świat pod Nr 70, za nagrodą; stróż wskaże. —6518—1—1

Jest do sprzedania

# Pies rassy Dock.

Wiadomość u właściciela restauracji Ressursy Obywatelskiej. Krakowskie-Przedmieście. —6391—2—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.